

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4. —
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . zł. 4.20
Za granicą zł. 8. —

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadsłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Wzmocnienie Małej Ententy.

Mała ententa jest ugrupowaniem państw, które ma wielu potężnych skrytych i jawnych wrogów.

Wrogiem głównym, z trudem tylko ukrywającym swą niechęć ku małej entencie, jest Anglia. Mała ententa jest bowiem zespołem politycznym państw, posiadającym naczelną rację swego istnienia w nieugiętej i solidarnej obronie traktatów pokojowych, którym poszczególne członki tego zespołu zawdzięczają swe powstanie, względnie wzmocnienie. Przez obronę tych traktatów pragnie ten zespół zabezpieczyć i utrwalić niezależne stanowisko swoje w Europie środkowej. Dąży zatem do stabilizacji stosunków w tej części naszego kontynentu na podstawie wytworzonego przez wynik wojny stanu rzeczy. Ten zasadniczy program małej ententy jest wysoce nie na rękę W. Brytanii, która w nim widzi przeszkodę dla ekspansji własnego imperializmu gospodarczego, przeszkodę dla takiego ułożenia się stosunków terytorjalnych w Europie środkowej, któreby najszybciej zyski temu imperializmowi gwarantowały i bezkonkurencyjne wpływy planom wielkoświatowej polityki Londynu zapewniały.

Zdeklarowanym wrogiem „małego trójpokoźnika” jest również trzecia międzynarodówka moskiewska, choć z innymi niż Anglia powodów. W zespole politycznym trzech państw środkowo-europejskich widzi mianowicie ideowy komunizm najgroźniejszego swego wroga moralnego, ideowego. Toć w zespole tym przeciwstawia się mechanicznie pojętej zbiorowości komunistycznej organicznej, z przyrodą związany i z rzeczywistością zgodny nacjonalizm, a zatem idea zbiorowości, zasadniczo obca i wroga ideologii bezimiennego, z tragiczną rozłąką z rzeczywistością i życiem uzasadnienie swe czerpiącego kolektywizmu komunistycznego. Stąd też zrozumiała jest staje instrukcja kominternu z lata ub. r., nakazująca propagandzie komunistycznej robotę rozsadzającą „małe trójpokoźniki”.

Niebrak i w Polsce sfer politycznych, które rade powitałyby rozpadnięcie się małej ententy. Niedawne to wszak jeszcze czasy (lato ub. roku), gdy na łamach „Czasu” ukazywały się misternie wykoncypowane prorocтва, że mała ententa lada dzień przejdzie do zasłużonej historii, bo... przecie jedyna racja jej istnienia „front antywęgierski” nie wystarcza, bo... w łonie samego zespołu kłóca się ze sobą jaskrawe sprzeczności (kwestja Besarabji i rzekomo różny do tej kwestji stosunek poszczególnych państw małej ententy). „Już niema małej ententy” rejestrował zadowolony „Czas” i wobec tego Polska może zawrzeć sojusz... z Węgrami.

Odbyta właśnie konferencja małej ententy w Bukareszcie dowiodła mylnych rachub i niespełniła nadziei doradców intelektualnych naszego ministra spraw zagranicznych. Konferencja ta była imponującym przejawem siły i — co ważniejsze — racji istnienia małej ententy. Konferencja ta chyba przekonała, że — co już niejednokrotnie na tem miejscu

P. Chamberlain potwierdza prawdziwość swego memorandum.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. maja. (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Londynu, że Chamberlain potwierdza pośrednio prawdziwość memorandum ogłoszonego przez nowojorskie pisma.

Na zapytanie Mac Donalda oświadczył, że linja wytyczna polityki od 24 marca, w którym to dniu Chamberlain składał oświadczenie w Izbie Gmin pozostała niezmienną.

Na to Mac Donald zapytał się, czy amerykańska publikacja o ile jest sprzeczna z oświadczeniem 24 marca jest nieścisła? Chamberlain odmówił odpowiedzi na to pytanie, gdyż wyniki z tego sprecyzowanie o ile dokument ogłoszony w Ameryce jest autentyczny.

Warszawa. 12. maja. (G.) Jak donoszą z Nowego Jorku „New York Herald” podaje sensacyjną wiadomość swego londyńskiego korespondenta, do tyczącą memorandum Chamberlaina,

podnoszono — mała ententa jest naturalnym, koniecznym wynikiem układu sił europejskich po wojnie. Okazało się na tej konferencji, że nie tylko jeden „front antywęgierski” łączy ten zespół, że życie na coraz to innych odcinkach i w coraz to innych pierwszorzędnej wagi zagadnieniach sprzega ze sobą mała ententa. Kwestja stosunku Austrii do Niemiec, równie dla wszystkich członków małej ententy ważna, niebezpieczeństwo komunizmu, który właśnie obrał metodę terrorystycznego zrewolucjonizowania środkowej Europy, stosunek poszczególnych państw do Polski, Grecji, Bułgarii a wreszcie najistotniejszy w tej chwili problemat paktu gwarancyjnego, propozycji niemieckich i sytuacji wytworzonej w Niemczech po wyborze Hindenburga — oto tylko same tytuły (i oczywiście najważniejsze tylko) tych wspólnych spraw, które swym ciężarem gatunkowym sprawiają, że gdyby małej ententy jeszcze nie było, to należałoby ją jak najrychlej stworzyć. Zgodność zaś i efektywny realizm wyników bukareszteńskich narad najlepiej chyba dowodzi żywotności, inicjatywy i wartości materialnej tego zespołu.

Mała ententa wychodzi z konferencji w Bukareszcie doskonale wzmocniona, jako aktywny współczynnik polityki europejskiej, którego żadne wielkie mocarstwo nie zauważyć i zbagatelizować nie może.

Jeden szczególnie ważny jest moment konferencji bukareszteńskiej. Sposób mianowicie, w jaki na niej przez p. Benesa została oświetlona kwestja austriacka, otworzył dopiero niejednemu oczy na jej aktualność, ważność i groźne — dla Czech przede wszystkim — konsekwencje.

W propozycjach swoich odnośnie do paktu gwarancyjnego, Niemcy niewspomnieli wprawdzie sprawy rewizji swych granic z Czechami, niemniej jednak wiadomo, że obok rewizji granic z Polską,

złożonego radzie ministrów w dniu 20 lutego, a dotyczącą kwestji korytarza i Górnego Śląska.

Do wiadomości tej „N. Y. World” dodaje uwagę, że na skutek późniejszych wypadków memorandum to zostało odłożone ad acta. W memorandum tem wyraził rząd angielski swą gotowość uwzględnienia w dużej mierze niemieckich pretensyj w sprawie polskiego korytarza i Górnego Śląska. Memorandum zajmuje się w dalszym ciągu obecnem położeniem europejskiem i stwierdza, że z jednej strony państwa zwycięskie obawiają się strat terytorjalnych zyskanych na skutek wygranej wojny, a z drugiej strony wrogowie ich są niezadowoleni z powodu wielkich strat. Z takiego stanu rzeczy może wynikać nowa wojna. Z tego powodu koniecznem jest ścisłe porozumienie Francji, Belgii i Anglii.

drugim naczelnym punktem odwetowego programu Niemiec (przez Hindenburga oficjalnie postawionym i potwierdzonym) jest przyłączenie Austrii do Rzeszy. Niepotrzeba bliżej tłumaczyć, że urzeczywistnienie tego planu równa się w bliższej czy dalszej przyszłości likwidacji Czech jako samostannego państwa. Okazuje się zatem, że ze strony Niemiec dzisiejszych grozi Czechom co najmniej tak samo wielkie, jeśli nie większe i istotniejsze niebezpieczeństwo, jak Polsce.

P. Benesz to niebezpieczeństwo doskonale widzi i rozumie i dlatego rozwiniął tak energiczną i skuteczną akcję w sprawie austriackiej w Bukareszcie. Jak wiadomo, Rumunia i Jugosławja zgodziły się wspólnie z Czechami bezwzględnie niedopuszcząć do połączenia Austrii z Niemcami i przypomniać, aby postanowienia traktatowe co do Austrii były dotrzymane.

Jak wiadomo, Polska zobowiązała się również w rokowaniach z p. Beneszem w kwietniu, popierać Czechy w kwestji austriackiej w zamian za poparcie przez Czechy Polski w kwestji korytarza gdańskiego i granic z Niemcami.

Teraz zatem dopiero zaczyna się odstawianie w całej pełni doniosłość porozumienia polsko-czeskiego, osiągniętego w kwietniu. Wzajemna, realna pomoc obu państw w obliczu wspólnego i jednakoż niebezpieczeństwa staje się niezbędną, podyktowaną przez życie.

Nic też dziwnego, że w porozumieniu tem widzi p. Benesz realne zadatki rychłego przymierza z Polską, tak jak my w rezultatach konferencji bukareszteńskiej małej ententy widzimy niemniej realne zapowiedzi i możliwości przemiany dotychczasowego trójpokoźnika w czwórpokoźnik państw narodowych środkowej Europy.

(W.)

Z DNIA.

KONFERENCJE P. PREMIERA.

Warszawa. 12. maja. (AW.) Dziś premier Grabski odbył dłuższą konferencję z posłem polskim w Moskwie p. Kętrzyńskim, który zdawał sprawę z do tychczasowej swej działalności i odebrał nowe instrukcje.

P. Premier przyjął również posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego, który przedstawił mu ogólną sytuację w Niemczech w związku z wyborem Hindenburga.

SEKCJA KRESOWA RADY MIN.

Warszawa. 12. maja. (AW.) Wczoraj w przedmiejscu Rady Ministrów odbyło się posiedzenie sekcji dla spraw mniejszości narodowych przy Komitecie politycznym Rady Ministrów. Dyskutowano nad programem zarządzeń na najbliższą przyszłość. Następne posiedzenie odbędzie się 18 bm.

SUBWENCJA RZĄDOWA DLA TARGÓW WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. maja. (zo) Przy głosowaniu nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu przyjęto poprawkę wniesioną przez p. Stanisława Głabińskiego, aby podwyższyć w wydatkach nadzwyczajne subwencje o 100 tysięcy złotych po połowie dla Targów Wschodnich i Poznańskich.

BLOK NPR. Z KLUBEM PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. maja. (zo) Pomiedzy NPR a klubem pracy doszło do porozumienia co do zablokowania się celem uzyskania miejsc w komisjach. Porozumienie to jest o tyle charakterystyczne, że jeden z członków klubu pracy p. Śmiarowski starał się dojść do utworzenia takiego bloku z PPS.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH SOKOŁÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. maja. (zo) W Astei we Włoszech odbywały się od kilku dni międzynarodowe zawody gimnastyczne pod protektoratem następcy tronu. Polska drużyna sokoła, składająca się z 10 ludzi pod przewodnictwem p. Faganowskiego wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonej publiczności otrzymała I. nagrodę.

MINISTER OŚWIATY W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. maja. (zo) P. Minister oświaty prof. Stanisław Grabski wyjechał we wtorek wieczorem do Wilna. Towarzyszy mu sekretarz generalny ministerstwa oświaty p. Dawidowski.

LIKWIDACJA TEATRU BOGUSŁAWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12. maja. (zo) Krążące od dłuższego czasu wiadomości o likwidacji Teatru Bogusławskiego pod kierownictwem p. Schillera, okazały się prawdziwe. Wskutek niepowodzenia kasowego teatr zostanie zamknięty. Lożem artystów, którzy byli związani z teatrem do dnia 31. sierpnia br. zajmie się ZASP.

REZYGNACJA P. PONIATOWSKIEGO Z PRZEWODNICTWA W KOMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (zo). Na posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych prowadzono dalszą dyskusję nad nowelą do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przy końcu posiedzenia przewodniczący p. Poniatowski odczytał list swój do marszałka Sejmu, zawiadamiając go, że składa przewodnictwo w komisji. Zarówno na treść jak i formę listu zareagował bardzo ostro p. Nawrocki (Piast), domagając się otwarcia dyskusji nad treścią listu. P. Poniatowski zamknął jednak posiedzenie, oświadczając, że sprawę tę będzie rozstrzygał już nowy przewodniczący.

Powodem rezygnacji p. Poniatowskiego jest znaczna różnica zdań między Wyzwoleniem a Piastem co do projektu ustawy o reformie rolnej.

WINA RIEDLA

USTAWA O PARCELACJI.

Warszawa. 12 maja. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji reform rolnych przyjęto art. 16, 17 i 18 ustawy traktującej o sposobie przeprowadzenia

SKAZANIE TERRORYSTÓW RUSKICH W BYDGOSZCZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (G). W izbie karnej przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa dwóch studentów ukraińskich zatrzymanych na dworcu w Bydgoszczy z podejrzanym bagażem. Przy rewizji okazało się, że studenci przewozili materiał wybuchowy z Gdańska do Wschodniej Małopolski. Oskarżeni nazywają się Andrzej Borykiewicz i Józef Groński. Wczoraj zapadł wyrok. Prokurator wniósł o skazanie oskarżonych na 8 lat ciężkiego więzienia. Izba karna do wniosku prokuratora się nie przychyliła i skazała obu oskarżonych na karę 12 lat ciężkiego więzienia, na utratę czci i poniesienie kosztów procesu sądowego.

DELEGACJA STOW. URZĘDNIKÓW U MINISTRA PRACY.

Warszawa. 12 maja. (AW.) Min. Pracy i Opieki Społ. przyjął wczoraj delegację głównego Zarządu Stowarzyszenia Urzędników państw. w osobach wiceprezesa Sasorskiego i sekr. Dudy. Minister przyjął opinię Stowarzyszenia co do stabilizacji urzędników, obiecując ze swej strony wszelką pomoc.

KONGRES CZERWONEGO KRZYŻA.

Wiedeń. 12 maja. (PAT.) Wczoraj otwarto tu kongres Czerwonego Krzyża wobec przedstawicieli Polski, Francji, Belgii, Czechosłowacji, Estonii, Węgier, Jugosławii, Grecji, Finlandii i Niemiec.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

WŁOŚCIAŃSKI BANK KREDYTOWY Oddział w PODWOŁOCZYSKACH

przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcje bankowo-handlowe pod korzystnymi warunkami. Uskutecznia inkasa, winkulacje itp.

Dr. Wł. Podsoński

4114n ordynuje jak lat ubiegłych

jako lekarz zakładowy
od dnia 15 maja w Lubieniu Wielkim.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

3820n

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1.3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

Podróż Focha do Londynu.

Londyn. 12 maja. (AW.) Marsz. Foch odwiedził Londyn w urzędowym charakterze dnia 3 czerwca, tj. w dniu urodzin króla angielskiego.

Sprawcy sofijskiej zbrodni skazani na śmierć.

Sofia. 12 maja. (PAT.) Sąd wojenny wydał wczoraj wieczorem wyrok w sprawie zamachu na katedrę.

Zakrystian Zagorski, Friedman, Abadiw, Dymitrow, Granczarow, Petrini, Kosowski i Koes zostali skazani na śmierć, a Kamburow na trzy lata więzienia. Abadiw, Dymitrow, Granczarow, Petrini i Koes skazani zostali zaocznie.

Sofia. 12 maja. (PAT.). Skazani na śmierć na mocy wydanego wczoraj wyroku straceni będą przez powie-

szczenie, i to wszyscy, z wyjątkiem zakrystiana Zagorskiego, na placu publicznym w Sofii.

Sofia. 12 maja. (AW.) Stracenie zasądzonych za zamach na Katedrę sofijską odbędzie się w przyszłym tygodniu na placu publicznym w Sofii. Zasądzeni mogą w ciągu 3 dni wnieść zażalenie nieważności. Prócz kosztów procesu mają jeszcze 7 oskarżonych zapłacić grzywny w kwocie 500 tys. lew, zaś 2 w kwocie 250 tys. lew.

==○==

Czerezwyczajka dyplomatyczna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (zo) Według doniesień z Londynu, Moskwa nie jest zadowolona z pracy swoich ambasad, przedstawicieli i misji handlowych,

wobec czego ma być utworzony rodzaj czerezwyczajki dyplomatycznej, któremu będzie powierzona inspekcja i kontrola placówek zagranicznych.

Katastrofa pod Starogardem przed Trybunałem w Gdańsku.

Gdańsk. 12 maja. (PAT.). Dnia 11 maja br. odbyło się w Gdańsku posiedzenie niemiecko-polskiego trybunału rozjemczego, powołanego do rozstrzygnięcia spraw wynikłych na tle konwencji tranzytowej, zawartej pomiędzy Polską a Niemcami w Paryżu w roku 1921. Trybunał zebrał się pod przewodnictwem swojego prezesa p. Kocha, duńskiego konsula generalnego w Gdańsku.

W skład rządu weszli ze strony polskiej dyrektor departamentu ministerstwa kolei żelaznej p. Franciszek Moskwa, ze strony niemieckiej zaś p. Schmauch. Rząd polski reprezentował wobec trybunału radca prokuratorji generalnej Umruh. Rząd Rzeszy zaś

b. konsul generalny niemiecki w Gdańsku radca legacyjny von Dirxen.

Posiedzenie wczorajsze poświęcone było rozpatrzeniu wniosku niemieckiego, w myśl którego rząd Rzeszy domaga się na podstawie art. 16 konwencji tranzytowej, aby trybunał przedsięwziął natychmiast kroki dla zabezpieczenia dowodów stwierdzających winę rządu polskiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem.

Trybunał żadnej decyzji nie powziął natomiast na zaproszenie rządu polskiego postanowił udać się na miejsce wypadku celem dokonania oględzin. Trybunał łącznie z rzeczoznawcami wyjechał dziś rano specjalnym pociągiem pod Starogard.

Zaprzysiężenie Hindenburga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (G). Jak donoszą z Berlina, o godz. 11:45 Hindenburg złożył przysięgę na ręce przewodniczącego Reichstagu p. Loebela. Tekst przysięgi jest następujący:

„Przysięgam, że poświęcę wszystkie swoje siły dla dobra narodu niemieckiego, że będę pracował dla jego szczęścia, że będę go chronił od szkód że będę strzegł konstytucji i praw państwowych, że obowiązki swoje spełniać będę sumiennie i będę sprawiedliwy dla wszystkich obywateli.

==○==

Berlin. 12 maja. (PAT.). Dziś w południe, w bogato udekorowanej sali posiedzeń Reichstagu, nowy prezydent republiki Hindenburg złożył przysięgę na konstytucję. Uroczystość odbyła się w zupełnym spokoju. Jedynie w chwili ukazania się Hindenburga, posłowie komunistyczni wzniesli okrzyk na cześć republiki komunistycznej, poczem opuścili salę. Prezydent Reichstagu Loebe, witając Hindenburga, wyraził nadzieję oraz życzenie, aby nowemu prezydentowi udało się prowadzić w dalszym ciągu rozpoczęte przez rząd Ebertha prace nad podniesieniem gospodarstwa Niemiec, rozwijać podjęte pomyślnie działania w

dziedzinie polityki zagranicznej i wprowadzić Niemcy jako pokojowo usposobionego i równouprawnionego członka do europejskiej rodziny narodów.

Nowy prezydent Rzeszy dziękował za powitanie, po złożeniu zaś przysięgi dodał, co następuje: Reichstag i prezydent Rzeszy są rzeczywistym ucieleśnieniem suwerenności narodu, która stanowi podstawę całokształtu naszego dzisiejszego życia konstytucyjnego. To jest głęboki sens konstytucji, do przestrzegania której zobowiązałem się przed chwilą moim słowem.

Po zakończeniu uroczystości prezydent republiki wraz z kanclerzem i ministrami Rzeszy opuścili gmach Reichstagu. Przed gmachem kanclerz Rzeszy wznosił okrzyk na cześć nowego prezydenta, który to okrzyk podjęty został z entuzjazmem przez zgromadzone tłumy.

Paryż. 12 maja. (PAT.) Wedle informacji „Matina” rządy sprzymierzone postanowiły odstąpić od zwyczaju dyplomatycznego i nie składać życzeń nowo wybranemu prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi a jedynie przyjąć do wiadomości sam fakt objęcia przez niego funkcji prezydenta.

==○==

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Wiedeń. 12 maja. (PAT.) „N. Wiener Tageblatt” donosi z Paryża, że konferencja ambasadorów zbierze się w piątek, aby powziąć decyzję co do wojskowych uchybień niemieckich.

KŁOPOTY GENEWSKIEJ KONFERENCJI ROZBROJENIA.

Genewa. 12 maja. (PAT.) Komisja wojskowa konferencji dla handlu bronią i amunicją na wczorajszym poufnym posiedzeniu wyłaczyła również z pod kontroli aeroplany. Poprzedzająca tę rezolucję dyskusja na ten temat była bardzo długa, przyczem kilkakrotnie głosowano z powodu wyniku pierwszego głosowania, który dał równość głosów za i przeciw, w sprawie takiego materiału jak tanki.

Ostatecznie materiał wojenny nie został określony, a jedynie statki wojenne i aeroplany. Wobec takiej uchwały delegat Francji zgłosił protest motywując go tem, że łodzie podwodne będą przewożone częściowo i potajemnie i że skreślenie kontroli zagraża pokojowi. Delegat Francji zażądał zaprotokolowania swego protestu i odesłania całej sprawy do komisji głównej.

ZGON GEN. MANGIN.

Paryż. 12 maja. (PAT.). Zmarł tu gen. Mangin.

WALKI W MAROKKU.

Paryż. 12 maja. (PAT.). Painleve po wyjściu z posiedzenia Rady ministrów, zapytywany przez przedstawicieli prasy o obecny stan operacji w Marokku, oświadczył, iż sytuacja, chwilowo bez zmiany, jest drażliwa, aczkolwiek nie jest tak poważna, jak w czasie wielkiej operacji w roku ubiegłym. Wojska francuskie poniosły jedynie nieznaczne straty.

ODSZKODOWANIA DLA HABSBURGÓW.

Praga. 12 maja. (PAT.) Państwa sukcesyjne doszły do porozumienia w sprawie odszkodowań, jakie mają być wypłacone członkom rodziny Habsburgów za zakwestrowane dobra państwowe i prywatne. Jak donosi „Tribuna”, rokowania pomiędzy komisarzami szankownikami austriackim i czechosłowackim, trwające dwa lata, doprowadziły do kompromisu. Czechosłowacja oświadczyła gotowość zapłacenia sumy 144 milionów koron w złocie. Doszło również z rzeczoznawcami węgierskimi do porozumienia, w myśl którego Węgry mają zapłacić sumę 38 milionów koron w okresie dwumiesięcznym. Komisja odszkodowań ma powziąć ostateczne decyzje w tej sprawie.

CAILLAUX O SYTUACJI FINANSOWEJ.

Paryż. 12 maja. Po wysłuchaniu oświadczenia Caillaux w komisji finansowej nastąpiła wymiana poglądów w sprawie sytuacji skarbowej między ministrem a szeregiem deputowanych. — W sprawie monopolów Caillaux oświadczył, że nie zamierza nigdy narazić na szwank monopolów państwowych, dodając, że wszystkie jego wysiłki zmierzać będą do osiągnięcia z monopolów maximum dochodu. Caillaux zażądał od obu izb, aby budżet na rok 1925 był uchwalony przed rozpoczęciem ferii letnich. Minister złożył w tym czasie projekt budżetu na rok 1925. Caillaux spodziewa się, że budżet ten będzie mógł być uchwalony przed 31. grudnia 1925. Po uchwaleniu obu budżetów i otrzymaniu votum zaufania, rząd zwróci się do Izby na początek r. 1926 o uchwalenie ostatecznych projektów uzdrowienia finansowego i monetarnego.

GLÓD W CHINACH.

Paryż. 12 maja. (PAT.) „Matin” donosi z Szanghaju, że w prowincji Kuel-Chu 1 milion ludzi przymiera głodem. Ulice są pełne trupów. Po wsiach szerzy się ludożerstwo. Rodzice sprzedają swoje dzieci za garść ryżu. Sytuacja jest rozpaczliwa, gdyż nowe zbiory ryżu rozpoczną się dopiero za 5 miesięcy.

KS. PARMENSKI O SWEJ KANDYDATURZE NA TRON POLSKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (G.) Organizacja młodzieży monarchistycznej nadesłała do pism warszawskich komunikat w którym podaje, iż w pierwszych dniach maja obrać miała w Poznaniu rada naczelna organizacji przy licznych udziałach delegatów. Następnie komunikat podaje, iż odbyły się wybory do rady naczelnej na której prezesem wybrano Wacława Niemcewskiego byłego marszałka koronnego.

Obrazami teraźniejszości zainteresowała się widocznie prasa zagraniczna, gdyż w dzisiejszej „Rzeczpospolitej” czytamy następujący telegram p. Korab Kucharskiego z Paryża.

Dzisiejsze kontynentalne i amerykańskie wydanie „New York Herald” zamieściło wiadomość z Warszawy, według której na tajnym posiedzeniu polskich monarchistów uchwalono wysunąć kandydaturę ks. Sykstusa Parmeńskiego na króla polskiego. Wobec znanej sumienności tego dziennika, wiadomość ta uważana jest jako prawdopodobna i wywołała w kołach dyplomatycznych, jeżeli nie niesmak to w każdym razie sensację.

Udałem się do ks. Sykstusa, który jak wiadomo odegrał poważną rolę w wojnie światowej i zapytałem go ile jest prawdy w tej wiadomości. Ks. Sykstus jest obywatelem francuskim i życzy sobie, by go uważano za republikańskiego i z tego powodu zaniepokojony jest tą pogłoską, by ona nie postawiła jego osoby w fałszywym świetle. Książę oświadczył co następuje:

„O dziwnej tej historii dowiedziałem się z gazet i jakkolwiek mam wiele sympatii dla Polski a żona jest Polką (Radziwiłłówna), to jednak myśl taka nie przyszła mi do głowy.

NOWY, PIERWSZORZĘDNY A TANI PENSJONAT w ZAKOPANEM

ma jeszcze kilka pokoi do wynajęcia od 1 czerwca, wyłącznie dla osób zdrowych. Tylko po 8 złotych dziennie z utrzymaniem. — Zamawiać można także na miesiąc późniejsze. — ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: „KSIĄŻNICA NAUKOWA” — W PRZEMYSŁU, — RYNEK. —

WYJAZD MINISTRA ROLNICTWA DO CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa. 12 maja. (PAT.). W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Czechosłowacji minister rolnictwa i dóbr państwowych Janicki, w towarzystwie naczelnika wydziału ekonomiki rolniczej p. Stefana Królikowskiego oraz sekretarza Życkiego. Minister będzie bawił w Czechosłowacji przez 4 dni, podczas których weźmie udział w otwarciu wystawy rolniczej w Pradze, zwiedzi szereg gospodarstw rolnych, spółdzielni, uczelni oraz zakładów rolniczych. Do Warszawy pan minister Janicki wraca dnia 18 bm.

NOWY ZAMACH NA POCIĄG.

Warszawa. 12 maja. (PAT.). Dziś o godzinie 110 drożnik obchodowy w odległości około 250 m. od posterunku blok Lubiszewo, na szlaku Tczew-Starożyn, Linji Tczew-Chojnice, dyrektora gdańskiej, napotkał na linji trzy kamienie o wadze 6, 12 i 15 kg. ułożone na prawej szynie toru, przypuszczalnie celem spowodowania wykoślenia pociągu Nr. 741, który przechodzi blok Lubiszewo o godz. 115 popołudniu. Po usunięciu kamieni drożnik powiadomił blok Lubiszewo by pociąg zatrzymano. Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenia wdrożono.

PROTEST BEZ SKUTKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (G.) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej, imieniem prezydium oświadczył p. Baliński, że wraz z prezesem Jabłońskim wybiera się do Rzymu celem złożenia hołdu Ojcu św. imieniem miasta. Przeciwno tej podróży radni socjalistyczni podnieśli głośny protest, który jednak pozostał bez skutku.

Z bagna wileńskiego.

Nowe aresztowania młodzieży wileńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (G.) Jak donoszą z Wilna na skutek pogłoszek o zamierzonym nowym zamachu na samego dyrektora Biegańskiego policja przeprowadziła onegdaj ścisłą rewizję w mieszkaniu ucznia kursów technicznych Leona Buczkowskiego, aresztowała go, jak również trzech jego kolegów nocujących u niego. Wszyscy byli pijani. Z tych kolegów jeden był studentem Uniwersytetu, jeden uczniem kursów technicznych, jeden słuchaczem kursów maturalnych przy stowarzyszeniu urzędników państwowych. — Rewizja u Buczkowskiego wykazała, że miał szwajcarski nóż wyostrzony i statut t. zw. „Miłośników zabawy” i podręcznik o rzucaniu granatów, a także list do kolegi, z którego widać, że Buczkowski po dokonaniu jakiegoś zbrodni zamierzał popeł-

nić samobójstwo. Buczkowski 19-letni chłopak przyznał się, że zamierzał zabić dyrektora Biegańskiego, i że stanowczo byłby to uczynił, by pomścić to, co się stało w gimnazjum Lelewela.

Co się tyczy „Związku miłośników zabawy”, to jest to związek używających życia w każdym kierunku. Pozostawał on w łączności z aresztowanym niedawno za defraudację pieniędzy i deprawację uczennic, dyrektorem kursów maturalnych Wócičkim a także z „Zakonom rycerzy wolności”, organizacji ujawnionej w roku zeszłym w powiecie święciańskim. Sprawę tę wówczas władze zbagatelizowały, dziś jednak wypływa ona na nowo.

Zaznaczyć należy, że Buczkowskiego et consortes aresztowano w czasie socjalnego zebrania, w pozach nie pozostawiających nic do myślenia.

Gospodarcze rokowania z Gdańskiem bez rezultatu.

Gdańsk. 12 maja. (PAT.). Dnia 11 maja toczyły się tu rokowania w sprawie obrotu artykułami monopolowymi i akcyzowymi pomiędzy Polską a Gdańskiem. Rokowania prowadził ze strony polskiej w zastępstwie generalnego delegata rządu polskiego radca Lalicki, przy udziale przedstawicieli ministerstwa skarbu Terczyńskiego, Gra-

bowskiego i Lewickiego, ze strony gdańskiej zaś sen, Frank i pp. Krest, Schimmel i Luttkman. Dzisiejsze obrady nie doprowadziły do uzgodnienia obu stron. Zebrany materiał zostanie poddany dalszemu badaniu i w najbliższych tygodniach podjęta zostanie dalsza próba załatwienia tej sprawy.

==○==

S E J M.

Nietakt ministra Sokala.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (zo) Sejm po referacie ks. Kaczyńskiego (Ch. D) przeprowadził obszerną dyskusję nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej.

P. ks. Styczyński (ZLN) oświadczył, że klub jego zapatrjuje się krytycznie na działalność p. min. Sokala. Również p. Ossowski (Ch. N.) oświadczył, że p. Sokal odpowiedni był w Genewie, ale nie na fotelu ministra pracy.

W toku dyskusji zabrał głos p. minister Sokal, a podczas jego przemówienia przyszło do burzliwej sceny, wywołanej jedynie wysokim nietaktem p. Sokala.

Mianowicie, gdy p. Sokal mówił, poseł Polakiewicz z Wyzwolenia rzucił pytanie w stronę p. Wierzbickiego, na które ten żartobliwie odpowiedział. — Wówczas p. Sokal zwrócił się z uwagą do p. Wierzbickiego, że nie wypada żartować w czasie przemówienia przedstawiciela rządu. Słusznie mu w tej chwili odpowiedział p. Wierzbicki, że jest młodym ministrem i nie zna się na zwyczajach parlamentarnych. Gdy

jednak lewica dała huczne oklaski p. Sokalowi za nietakt, powstała wówczas na prawicy tak wielka wrzawa, że p. Sokal zszedł z trybuny a przewodniczący wicemarszałek Gdyk przerwał posiedzenie. Gdy obrady podjęto, a minister zjawił się na trybunie, podniosły się liczne okrzyki, domagające się przeproszenia Sejmu. Wśród wrzawy p. Sokal szybko zakończył swe przemówienie.

Po tym incydencie zakończono dyskusję i przystąpiono do głosowania nad budżetem ministerstwa skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, robót publicznych i reform rolnych. — Szereg poprawek, stawianych przez lewicę odrzucono.

Po głosowaniu przystąpiono do omawiania ostatniego lecz najważniejszego budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Po obszernym referacie znakomitego znawcy spraw wojskowych jakim jest Czetwertyński, debaty odroczone do dnia następnego. Nie jest jeszcze ustalone, czy w toku dyskusji zabierze głos p. min. Sikorski.

Dyskusja nad budżetem Min. pracy.

Warszawa. 12 maja. (PAT.) Posiedzenie Sejmu.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej. Jako sprawozdawca komisji pierwszy zabrał głos p. ks. Kaczyński, zaznaczając, że wydatki tej części budżetu wynoszą przeszło 34 milj. zł., 16 milj. z tej sumy przypada na fundusz bezrobocia. Mówiąc o działalności ministerstwa referent stwierdza wiele stron dodatnich, zarzuca jednak brak inicjatywy ustawodawczej.

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Heller (Koło żydowskie). Mówca ubolewa nad szczupłością budżetu ministerstwa pracy. Domaga się nowelizacji u-

stępnie kwestię kas chorych, co do których jest zdania, że nie spełniają one swego zadania i są tylko placówkami agitacji partyjnej. Kończąc oświadcza, że klub jego nie zgadza się ze stanowiskiem ministra co do kas chorych i ustawy o czasie pracy i na działalność ministra zapatrjuje się krytycznie.

P. Ziemięcki (PPS.) domaga się ustawowego uregulowania płac robotników. Opieka i ochrona społeczna robotnika, zdaniem mówcy — wogóle musi być większa. Co do 8-godzinnego dnia pracy, to każda zachcianka przemysłowców jeszcze nie wystarczy do zastosowania przepisów, pozwalających na przedłużenie czasu pracy w wypadkach konieczności narodowych. W końcu mówca wnosi rezolucję, wzywając rząd do wniesienia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci, oraz proponuje podnieść kwotę przeznaczoną na opiekę nad niezdolnymi do pracy do 500.000 zł.

P. Puchałka (Ch. D.) uważa, że liczba inspektorów jest zbyt mała, i dotacje na ten cel powinny być większe. W kasach chorych dzieje się źle, wielu robotników nawet jest przeciwko nim, a władze pobłażają nadużyciu i lekceważą żądania ubezpieczonych. Kasy chorych są właściwie same chore, i wymagają nowelizacji. Mówca wnosi rezolucję, aby na całą Rzeczpospolitą rozciągnąć ustawę o ubezpieczeniu społecznym, obowiązującą w b. dzielnicy pruskiej. Domaga się nadto pół miliona złotych z przeznaczeniem na budowę ministerstwa pracy, i przeznaczenia tej sumy na wydatki zwyczajne.

P. ks. Ilków (Klub chłiborobów) uśkarża się na warunki pracy fernali, sług i robotników sezonowych, i domaga się zwrócenia na to specjalnej uwagi inspektorów pracy.

Następnie minister pracy i opieki społecznej oświadcza w imieniu rządu, że co się tyczy czasu pracy, to rząd utrzymuje ustawodawstwo w tej dziedzinie niezmiennym i nie występuje do Sejmu z nowelizacją ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Konwencja waszyngtońska została dotychczas ratyfikowana przez bardzo niewielką ilość państw i niewielkie mocarstwa. Ani Anglia, ani Francja ani Niemcy jej nie ratyfikowały. Także Polska nie ratyfikowała tej konwencji. Głównym powodem, który tę sprawę zatrzymał, było stanowisko Niemiec. Przedłużenie u nich czasu pracy miało ten skutek, że sprawa, która w r. 1919 była zupełnie bezsporna, stała się teraz sporna dla Polski. Usiłowania międzynarodowego biura pracy, aby tę rzecz regulować drogą układów między narodowych, ma bardzo wielkie znaczenie. Wreszcie minister broni urzędników ministerstwa pracy przed zarzutami, stawianymi w czasie dyskusji, oświadcza, iż zarzuty tej przyjmuje pod swoim adresem.

Po krótkim przemówieniu referenta p. ks. Kaczyńskiego, Izba przystąpiła do głosowania. Budżet ministerstwa skarbu przyjęto bez zmian. Do budżetu ministerstwa sprawiedliwości i handlu wstawiono 60.000 zł. na prace nad ustawodawstwem. Nadto podwyższono wynagrodzenie za prace kodyfikacyjne do 500.000 zł. W budżecie ministerstwa przemysłu i handlu powiększono kredyt na pokrycie kosztów związanych z gruntowną rewizją taryfy celnej. Następnie kwotę na subwencje podniesiono o 70.000 zł. z przeznaczeniem tej nadwyżki na przemysł ludowy. W wydatkach nadzwyczajnych wstawiono pozycję 100.000 zł. na dwie równe subwencje dla Targów Wschodnich we Lwowie i Targów w Poznaniu. Poza tem wstawiono w rozrachunkach i przychodach pozycję 90.000 zł. na polską delegację Rady Portu i dróg wodnych w Gdańsku. Budżet ministerstwa robót publicznych przyjęto bez zmian. Budżet ministerstwa reform rolnych przyjęto z poprawką, podwyższającą uposażenia o 28.500 zł., odrzucono zaś wszystkie zgłoszone poprawki. Głosowanie nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej odbędzie się jutro.

==○==

Przegląd prasy.

Argument, za pomocą którego p. Michalski tłumaczył (w odpowiedzi na polemikę pana wiceministra Klarnera) bezwzględność swojego wystąpienia był w treści swojej następujący: „Cokolwiek powiedziałem, nic nam nie zaszkodzi w opinii zagranicy, gdyż ona zna aż nadto dobrze nasz stan finansowy”. Otóż argument ten jest błędny. Oświecenie cyfr, dane przez Michalskiego, jest ciosem silnym, wymierzonym w nastroj społeczniśwa zarówno zagranicznego, jak i własnego. Niesłuchany pesymizm, wiejący ze słów referenta sejmowego, jest dla zagranicy nowością. Nikt za granicą ani tak „alarmowo”, ani tak „jaskrawo” na stosunki polskie nie patrzył, jak oficjalny referent sejm! Braki naszego budżetu i naszego stanu gospodarczego są znane; to prawda! Ale beznadziejne oświecenie dodane przez referenta, jest wybitną jego własnością. Na nastrój zagranicy nie oddziaływało dobrze.

Cóż dopiero mówić o nastroju wewnętrznym, o usposobieniu kraju? Smutnym udziałem p. Michalskiego stało się to, że zyskał najwyższe pochwały grup antynarodowych i zapowiedź, że mowa jego będzie dla nich wyborem materiałem agitacyjnym. Natomiast zaś i prawica jako taka i nawet grupy lewicy, usposobione państwowo, odcięły się natychmiast od niego, czując polityczne i społeczne niebezpieczeństwo, tkwiące w tak alarmującym ataku na p. Grabskiego. Prosimy czytać tekst mowy p. Moraczewskiego, polityka z pewnością nie grzeszącego umiarkowaniem w swych występach! Przyznajemy do brzyk wole, bezinteresowności, brak animozji osobistych i niepoddawanie się nawet i słusznemu nieraz rozgoryczeniu, jakie cechują p. Michalskiego, ale tym razem nie docenił politycznych następstw swego bezwzględnego kroku — i niestety, dlatego się pomylił.

* * *

W „Kurierze Warsz.” wypowiada sen. Koskowski bardzo słuszne uwagi o znaczeniu propagandy zagranicą w sprawie Pomorza:

Dyplomata polski, mający stały kontakt ze światem międzynarodowym, będzie przez nas usprawiedliwiony, jeśli go zawiodą jakieś infor-

macje krajowe z dziedziny gospodarczej, finansowej, administracyjnej. Nic go jednak przed surowym sądem nie uratuje, jeśli nie potrafi objaśnić cudzoziemców dokładnie, historycznie, statystycznie, ekonomicznie o stosunkach na Pomorzu (czyli w tzw. kurytarzu). Propagandzista polski może jeszcze zaniedbać tego i owego w dziedzinie informacji o Polsce, ale nad sprawą pomorską musi czuwać dzień i noc. Nie inaczej: dzień i noc! Na ulicy Wierzbowej może zbraknąć funduszu na wydanie tej czy innej publikacji informacyjnej, ale pieniądze na znanajomienie zagranicy ze sprawą — jeśli już tak trzeba mówić — pomorską muszą się zawsze znaleźć.

Na miejscu zaś, na Pomorzu, trzeba tak gospodarować, aby nikt na świecie nie wątpił, że żaden defetyzm nas w tej mierze nie ogarnia, że siedzimy i będziemy siedzieli na tej odwiecznej polskiej ziemi mocno, że znamieniem naszych niewzruszonych decyzji jest skala inwestycji gospodarczych i kulturalnych, które tam państwo i społeczeństwo podejmuje — państwo przede wszystkim!

Kto z nas pracuje dla Pomorza, ten pracuje na rzecz wielkiej sprawy, na rzecz potężnych interesów państwowych. Świadomość, że są one zagrożone, że przeciw nim powstaje koalicja niemałych sił wrogich, powinna tylko wzmóc w Polsce zarówno uczucia przywiązania patriotycznego i poczucie powagi chwili, jak wszechstronne wysiłki organizacyjne. Do argumentów innych dorzucimy jeden z najważniejszych: Pomorze arcy-polskie, tchnące pomyślnością, dobrobytem, ładem i poczuciem szczęścia.

* * *

Żydowska agencja telegraficzna rozesłała do swoich pism wywiad, jaki minister oświaty Grabski udzielił p. Lamportowi, żydowskiemu działaczowi amerykańskiemu i jak prasa żydowska twierdzi przyjacielowi prez. Coolidge'a. Wedle tych doniesień p. minister miał oświadczyć:

że kwestię żydowską w Polsce należy rozpatrzyć z dwójakiego stanowiska: politycznego i gospodarczego. Minister jest zdania, że polityczny antysemityzm w Polsce, istnienia którego nie sposób zaprzeczyć, jest wynikiem negatywnego stosunku żydów do polskiej państwowości. Wytwarza to w polskich

sferach politycznych brak zaufania do żydowskich polityków. Minister wspominał, że w czasie jego przejazdu z polską delegacją do Mińska, celem prowadzenia rokowań pokojowych z bolszewikami, żydzi z miasteczka, którego delegacja przejeżdżała odnosili się wobec niej wrogo. Do dnia dzisiejszego żydzi wiążą się z ukraińską i białoruską opozycją, aczkolwiek żydowskie postulaty nie pokrywają się w żadnej mierze z postulatami innych mniejszości narodowych.

Zdaniem ministra, również żydzi zagranicą odnoszą się z niezrozumiałą antypatią względem państwa polskiego. Minister sądzi, iż z chwilą, gdy żydzi staną na stanowisku państwowości polskiej, antysemityzm polityczny znacznie się osłabi i wreszcie zniknie.

W dziedzinie ekonomicznej, zdaniem ministra Grabskiego odbywa się walka między miastem a wsią. Wieś pragnie przeniknąć do miasta, napotyka jednakże na opór żywiołu miejskiego, który nie chce ustąpić ze swych pozycji. Kryzys gospodarczy, jaki Polska obecnie przeżywa powoduje walkę o pozycję w handlu i przemysle. Walka konkurencyjna przyjmuje nieraz formy walki ras. Jednakże p. St. Grabski jest pewien, że po nastąpieniu stabilizacji w polskim handlu i przemyśle, bądź przy pomocy własnych sił, bądź pomocą kapitału zagranicznego, walka konkurencyjna ustanie i w Polsce zniknie walka ras. W dalszym ciągu rozmowy minister powiedział, że zarówno rząd jak ministerium oświaty gotowe są udzielić żydom pewnych koncesji na polu kulturalno-oświatowym, chcąc w ten sposób uczynić z żydów element państwowo-twórczy.

Rząd nie zamierza mieszać się do wewnętrznej walki językowej żydów w Polsce. Osobiście p. minister jest zdania, że język hebrajski, który jest językiem przeszłości żydowskiej, stanie się również językiem przyszłości. Jaskrawym dowodem tego jest rozwój kulturalny żydów w Palestynie. Przeciwnie język żydowski jest, zdaniem ministra, tylko językiem przejściowym. Pomimo to, rząd pozostawi żydom zupełną swobodę decydowania, który język ma być wykładany w szkołach żydowskich: hebrajski czy żydowski.

* * *

Smutne wydarzenia na terenie naszego szkolnictwa średniego w ostatnich dniach, spowodowały „Głos Narodu” do wypowiedzenia szeregu refleksji na temat niedomogów obecnego systemu (a raczej braku systemu) nauczania:

Właściwie dotąd nie mamy jednolitego systemu nauczania. Każda dziedzina ma inny; Wielkopolska dotąd konserwuje na ogół system „kucia” na panieć. Była Kongresówka wytworzyła odrębny typ metody dydaktycznej, tzw. popularnie „pływania”. Szkoła znów b. Galicji jest od szeregu lat areną, na której walczą ze sobą dwa kierunki: pracy wyłącznie w szkole i pracy tylko w domu! A w każdej z tych dziedzin każdy prawie zakład szkolny ma swój odrębny typ dydaktyczny; gorzej, bo w tym samym zakładzie dwaj profesorowie tego samego przedmiotu stosują wręcz przeciwne sposoby uczenia. Jeden profesor przyrody traktuje swój przedmiot z biologicznego punktu widzenia (wycieczki, chrabąszcze, ślimaki, kwiaty itp.); jego kolega znów z tego samego zakładu więcej wierzy książce lub rycinie, niż samej naturze! Jeden polonista przykłada wagę jedynie do szczegółów bibliograficznych, drugi odnosi się z pogardą do wszelkich dat, przygotowuje natomiast poetów i nowelistów. (Wszak był wypadek, że w jednym ze stołecznych gimnazjów profesor języka polskiego kazał uczniom napisać sonet jako „zadanie domowe”). Dodajmy do tego znany powszechnie w szkolnictwie fakt, że z góry, z ministerstwa nie wychodzi wcale dążność do unifikacji systemu dydaktycznego zwłaszcza pod względem treści i rozmiaru materiału naukowego. Wszystkie „programy ministerjalne” spotkały się z ostrą krytyką najbardziej zawodowo przygotowanego nauczycielstwa, mianowicie — małopolskiego. A jednak mimo stwierdzonej opozycji w kołach nauczycielskich Ministerstwo forsowało za wszelką cenę swoje programy. Skutek był taki, że się rozprzegło nauczanie. Tylko część nauczycielstwa przyjmowała nowość bez zastrzeżeń, reszta trzymała się nadal utwierdzonych dłu-goletnim doświadczeniem metod i sposobów pracy. Odbijało się to na fatalnej na samej młodzieży.

LEON STERNKLAR.

1)

Pieśni kleitów w literaturze nowogreckiej.

Gdy cesarstwo wschodnio-rzymskie runęło pod ciężkimi ciosami azjatyckich zdobywców, gdy w roku 1453 zabłysły złote półksiężyce na murach starożytnego Bizancjum i na wieżach kościoła świętej Zofii, ciemna i ponura noc niewoli pokryła całą Helladę. Pod srogim uciskiem najeźdźcy zamarło tu całe życie duchowe, które niegdyś tak jasnym blaskiem płonęło w całej Europie. Zdobyte państwo deptała stopa dzikiego barbarzyńcy, zapanowała w niem złowroga cisza śmierci. Zdawało się, jakoby ci uczeni, którzy z Bizancjum uszli do Włoch, Laskaris, Bessarion, Chalkokondyles, Gazes i inni, wywieźli, wraz z ocalonymi rękopisami starożytnych autorów, ostatnie błyski nauki i twórczości literackiej z swej nieśczęśliwej, niegdyś sławnej ojczyzny.

Ale wśród tej gęstej nocy, rozpostartej nad Helladą, tliły jeszcze dwa słabe światelka, pozostałe z czasów dawnej wolności, mianowicie: księgi, które nowi władcy, z względów politycznych, przyznawali pewne przywileje i wysokie, niedostępne góry starej Hellady, szczyty Olimpu i Pindusu w Tessalii, dokąd mężczyźni kleito-

wie chronili się przed jarzmem niewoli i dokąd nie sięgało ramię tyra. A wśród tych gór, pod ożywczym tchnieniem swobody, poczęły zwolna zakwitnąć skromne, dziko rosnące kwiaty poezji, będące wymownym dowodem, że duch twórczy starożytnej Hellady, ojczyzny Muz, nie wygasł całkowicie i że, wśród korzystnych warunków, znów się zdoła potężnie rozwinąć.

Nieustraszeni ci kleitowie*), którzy swą nazwę (kleit znaczy pierwotnie tyle, co rozbójnik) uczynili mianem zaszczytnym, dzięki swemu męstwu i swym rycerskim zwyczajom, zdołali, wśród ustawicznych walk z Turkami, w niedostępnych wąwozach gór, zachować względna niezawisłość i sławę i rozgłos ich zwycięskich utarcezek były nieustannym protestem przeciw niewoli ojczyzny. Bój krwawy był ich żywiołem, zemsta i dążenie do wolności uczuciem, które ich ożywiało, a uczucie to wypowiada się dosadnie w ich pieśniach, stanowiących pierwszy zawiązek ludowej poezji nowogreckiej.

Pieśni te, proste i naturalne, noszą na sobie piętno przyrody, wśród której powstały, są wzniosłe, jak szczyty stromych gór, piękne, jak dzikie kwiaty, na stokach gór rosnące. Czy opie-

Kleit, bandyta, ale z pewnym odcieniem rycerskości, męzny w boju, kochający ojczyznę. Palikari, w życiu i poezji dzisiejszych Greków, tyle co w pieśniach serbskich junaków, oznacza młodego i nieustraszonego rycerza.

wają zacięte walki, czy też miłość, radość lub cierpienie, są zawsze wymownym świadectwem twórczej zdolności greckiego ducha. Wolność jest tu głównym źródłem natchnienia, wolna przyroda jest ich rozległym widnokręgiem, a chmury, drzewa, rzeki i ptaki mówią w nich i działają, jak w nieśmiertelnych pieśniach Homera.

Główną cechą tych pieśni ludowych jest prosty, a szczerzy i serdeczny ton, rzewne uczucie, którym często jest tkliwy smutek, ale przeważnie bije od nich junacka dziarskość i animusz rycerski.

Waleczny młodzieniec, który pragnie zrzuć z siebie kajdany i uciec przed jarzmem tyra, nie znajduje innego schronienia i przytułku, jak wolna przyroda. Ona jest jego powiernicą, jej zwierza się otwarcie ze wszystkich swoich cierpień i bólów.

— Pragnę, mówi ten młodzieniec, zostać kleitem, być druhem lasów i chluba pustyni. Chcę mieszkać na stromych górach, na poszarpanych wierzchołkach, żyć między dzikimi zwierzętami. Postanowiem mem niech będzie ziemia skalista, śnieg niech będzie mem okryciem, ale nie chcę żyć w niewoli u bisurmanów.

Jak w poematach Homera konie Achillesa i rzeki trojańskie obdarzone są ludzką mową i ludzkim głosem, jak w starożytnej mitologii drzewa, grotty, fontanny ożywione są nimfami, które w nich mieszkają, tak i w tych pieśniach ludowych ptaki leśne, dumne orły, kołyszające się na wierzchoł-

kach gór, góry same, słońce i księżyc, rzeki na ziemi i obłoki na niebie opowiadają sobie o śmiałych wyprawach kleitów, oplakują ich śmierć, pocieszają ich stroskane matki, żony i kochanki.

Dotykając się wszystkich strun, czułych i wzniosłych, opiewając wszystkie wydarzenia życia rodzinnego i obozowego, różnobarwne te improwizacje są, podobnie jak starożytne poematy, wiernym obrazem życia ludu greckiego i zarazem jego historią poetycką w epoce, w której dzieje świata o tym, niegdyś tak sławnym narodzie, zapomniały.

W jednej z tych pieśni góra Olimp chlubi się wobec góry Ossy, że nigdy jej nie splugawiła, swem haniebnym dotknięciem, ohydna stopa Turczy. — Mam czterdzieści dwa wierzchołki i pięćdziesiąt dwa źródła. Nad każdym z moich źródeł powiewa dumnie sztandar, pod każdym z moich drzew stoi czujny kleit na czatach.

Na szczycie zaś moim unosi się wspinały orzeł królewski, niosąc w swych szponach głowę męznego wojownika. — Pożeraj, ptaku, mą młodość, żyw się moją siłą, oby skrzydło twoje przeżyło się o łokieć, a szpony o pięć urosły. Byłem w Luos, w Kseromeron, w Armatolem, w Chazji na Olimpie dwanaście lat kleitem, zabiłem pięćdziesięciu agów, spaliłem liczne ich wsi i sioła, ale teraz i na mnie przyszła kreska, i mnie wypadło zginąć w krwawym boju.

(C. d. n.)

Dwa następne odczyty pt. „Dies irae, proroctwo Sybilli o końcu Rzymu i świata“, rozwinęły problem, który czcigodny profesor omówił w swym referacie na ostatnim zjeździe historyków w Brukseli i w książce francuskiej, świeżo wydanej pt. La Sybille. Proroctwo Sybilli powstało na tle religji Apollina, którego kult z księgami sybillińskimi, zawierającymi wyrocznie, przeniesiono do Rzymu. Ludzkość nękana ustawicznymi wojnami domowymi, które wypełniały ostatni wiek istnienia republiki rzymskiej, tęskniła za mitycznym wiekiem złotym, czasami wiecznego szczęścia. Albowiem odkąd Zeus zapanował nad światem, pogarszały się stopniowo warunki bytu ludzkości. Z pojawieniem się grzechów opuszczony przez Prawdę ród ludzki skazany był na powolną zgubę, którą odwrócić miał wyglądany w tęsknem oczekiwaniu Zbawiciel. Prelegent skreślił nastroje społeczeństwa rzymskiego od II. wojny punickiej i działalność kilku wielkich Rzymian, w których lud widział przyszłych zbawców. Z tych nastrojów wypłynęła IV. ekloga Wergiljusza, zapowiadająca narodziny dziecięcia, które ludzkość uszczęśliwi. Dłużej zatrzymał się prof. Zieliński nad czasami Augusta, który wreszcie przywrócił światu pokój upragniony, za co czci boskiej doznawał. Za jego panowania narodził się prawdziwy Zbawiciel świata, zapowiadany przez proro-

Zarzqd.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się w szerszem gronie zebranie towarzyskie w salonach hotelu George'a. Wiceprezes Towarzystwa, dr. W. Śmia-

Po czterodniowym pobycie we Lwowie, prof. Zieliński wraz z córką, nieodstępną towarzyszką podróży, odjechał w niedzielę wieczorem do Warszawy, żegnany na dworcu przez grono przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Wśród filologów lwowskich gość szanowny pozostawił jak najmiłsze wspomnienia, ujawniając sobie naturalnością i uprzejmością w obęjsciu. Gorące uznanie należy się Wydziałowi Polskiego Towarzystwa Filologicznego, którego członkowie nie szczędzili trudów i czasu, aby przyjęcie znakomitego uczonego wypadło jak najlepiej.

St. Pilch.

Dnia 8 bm. byłem z Skorykach, powiat zbaraski. Jest tam szkoła powszechna dwuklasowa, której kierownikiem jest Jan Podgórski, nawiasem mówiąc, pedagog znakomity. Uczęszcza do szkoły 90 dzieci. Z tej liczby jest 11 dzieci obrządku gr.-kat., których ojcowie, względnie matki są obrządku rzym.-kat. Wyliczam te dzieci na podstawie metryk i wykazów szkolnych: Uczniowie: Michał Fabjan, Antoni Kalista, Jarosław Mielnikowski, Włodzimierz Radczuk, Jarosław

O stosunkach, w naszych wsiach panujących niechaj świadczy fakt, że zastępcą przewodniczącego Proświty w Skorykach jest zruszczony Polak, który dotąd jeszcze obrządku nie zmienił, a nazywa się Wincenty Małowany, dalej, że wiec w sprawie „Proświty” zgaił taki sam Polak obrządku rzym.-kat. Józef Zbryk, że Bazyli Marciniszyn, uchodzący za Polaka, jeszcze obrządku rzym.-kat., syn wójta, Marciniszyna Stefana, jest czynnym członkiem „Proświty”. Członkami „Proświty” są i inni podobni Polacy, obrządku rzym.-kat., jak Kazimierz i Józef Kowalczukowie, Jan i Antoni Garnikowie, Jan Groński. Ażeby sobie ktoś nie pomyślał, że może

Dr. Henryk Orliński.

* Biblioteka Dziel Wyborowych, — Lwów, ul. Zimorowicza 5, wydała ostatnio Władysława Orkana „Komornicy“.

Echa wiosenne.

Krynica, 6 maja 1925.

(Krynica jako uzdrowisko całoroczne. — Refleksje po sezonie zimowym. — Oficjalne otwarcie kuracyjnego okresu letniego. — Zmiany i ulepszenia. — Orkiestra. — Z ruchu gości, niższe ceny, nastroje „deptakowe” i nadzieje przyszłościowe. — Biuro informacyjne „Beskidu”).

W myśl niejednokrotnie wypowiedzianych życzeń publiczności — także na łamach „Słowa Polskiego” — planowana przerwa międzysezonowa została zniesiona, a Krynica (jako uzdrowisko) z sezonu zimowego wpłynęła pełną parą w okres letni. Wobec rozumnego tego zarządzenia zniknąć również powinny praktykowane jeszcze podziały na poszczególne sezony letnie (pierwszy — drugi — trzeci) poddające w wątpliwość fakt, że Krynica przestała raz wreszcie być uzdrowiskiem sezonowym i jest miejscowością kuracyjną otwartą bez przerwy przez rok cały.

Ostatnie doświadczenia lekarskie drów Franciszka Kmiotowicza i Ksawerego Górskiego (jesienne, zimowe i wiosenne) stwierdziły niezbicie, że najgorsza aura nie obniża w niczym skuteczności wód krynickich ani stosowanych tutaj zabiegów leczniczych, a urządzenia dzisiejsze zapewniają kuracjuszowi w miesiącach przełomowych wszelką wygodę i potrzebny spokój w większym stopniu, aniżeli w pełnym lecie.

W tegorocznym okresie letnim będzie zapewne inaczej, gdyż opiekę wzięło na siebie obywatelstwo miejscowe, które pierwsze z uzdrowisk polskich oceniając trudną sytuację finansową w kraju, wystąpiło z projektem znacznych zniżek w odniesieniu do cen kosztów utrzymania i mieszkania. Według przewidywań ustalonych cenników, zatwierdzonych już przez władze całodzienny pensjonat będzie można dostać poniżej nawet sześciu złotych a podobno dalsze jeszcze zniżki projektuje energiczny Związek właścicieli realności idący zawsze na rękę władzom i czynnikom rządowym.

Dlaczego jednak te władze centralne nie zastanowią się poważnie nad obniżeniem stopy procentowej dla uzdrowisk polskich, dlaczego w Krynicy ciągle stosuje się specjalne wymiary podatkowej śruby, której naciśki przewyższają o 300 proc. normy stosowane w największych miejskich szpitalach — pozostaje zagadką. Dla czego pensjonaty uzdrowiskowe, i przedsiębiorstwa muszą konieczne dzielić się z fiskusem połową dochodu brutto?

Rząd nasz — przyznać trzeba — bardzo dużo w tym roku uczynił dla zapewnienia frekwencji letniej, a to głównie za sprawą powstałego w Warszawie nowego „Związku uzdrowiskowego” wzorowanego na lwowskiej podobnej organizacji, oraz na skutek osobistych starań i zabiegów posła Medarda Kozłowskiego, który parokrotnie nawet zwoływał w tej sprawie konferencje prasowe.

Utrudnienia paszportowe, tamujące wyjazdy za granicę zaaplikowane jako czynnik obrotowy, wydają już pewne rezultaty, kierując większą ilość letników do krajowych kąpielisk i uzdrowisk. Obiecane zniżki kolejowe, udogodnienia w rozkładach jazdy, przyrzucone bilety powrotne, niezmiernie ważne dla ożywienia turystyki, itp. to fakty świadczące o nowych rozumnych prądach centralnych kierowanych życzliwością dla odrađających się nowych uzdrowisk.

Czy nie należałoby jednak poważnie pomyśleć nad reformą sprawy podatkowej dla uzdrowisk; rewizją ustaw sejmowych w odniesieniu do tego działu przemysłu krajowego?

Oficjalne otwarcie letniego okresu kuracyjnego w Krynicy odbyło się 2 maja, mszą św. w miejscowym koście

le, którą odprawił proboszcz ks. dr. Szczygieł. W następnym dniu uczciła Krynica pamiętną rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja, a uczciła godnie w sposób świadczący, że kresowy nasz zakątek mimo domieszek narodowościowych, owiany jest serdeczną nutą patriotyczną. Po mszy św., uświetnionej produkcjami wokalnemi, rozwinął się ładny pochód. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa a wieczorem uro-

czyście przedstawienie w teatrze miejscowym, poprzedzone zwięzłą ale silną przemową młodego Kmiotowicza. Odegrane „Śluby panieńskie” b. dobrze przez miejscowy zespół dramatyczny, w stylowych szatach i pierwszorzędnej ujęciu scenicznym, pozostawiły wrażenie niezatarte. Sala teatralna była przepełniona, na widowni mnóstwo ludu okolicznego i mieszczan, co najlepiej świadczy, że Krynica

Bezpieczeństwo komunikacji kolejowej i lotniczej.

Zbrodnia popełniona na linii kolejowej pod Starogardem, podrozgotany pociąg, kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych i mnóstwo ciężko rannych, mimo woli nasuwa pytanie, w której komunikacji procent bezpieczeństwa jest większy — czy na liniach lotniczych, czy kolejowych? Statystyka stwierdza cyframi znaczną przewagę bezpieczeństwa w komunikacji powietrznej, dla przeciętnego jednak śmiertelnika wydałoby się to tak nieprawdopodobnem, niebezpieczeństwem linii powietrznej tak wielkiem, że u wielu ludzi każdy z podróży korzystający z połączeń powietrznych identyczny jest ze zdecydowanym desperatem, kuszającym Boga i los o nagłą i niespodziewaną śmierć.

Wszelkie perswazje i tłumaczenia bezskuteczne, cyfry błędne w wyobraźni, widzącej siebie na 2.000 i wyżej metrów, zawieszono w powietrzu, bez oparcia o ziemię i bez cienia możliwości wyskoczenia w razie ewentualnego niebezpieczeństwa z tak „zawrotną” wysokością.

Druga natura jest przyzwyczajenie. Przypuszczam, że i bardzo małe dziecko w swej jeszcze niepełnej wyobraźni, stawiając swe pierwsze kroki, a trzymając się kurczowo rąk matki, podziwiał na swój sposób karkołomną odwagę swego otoczenia, które, fakt, gdyby nigdy nie, nietylko rzeczywiście chodzi, ale o dziwo — także biegać i skakać potrafi. To samo działa się z znacznie starszymi, mądrzejszymi, nawet uczonymi osobnikami na widok pierwszej lokomotywy, pierwszego pociągu, pierwszego roweru i pierwszego samochodu.

Nerwy ludzkie są u każdego z nas tylko na chwilę wrażliwe, każde pierwsze, czy początkowe przełamywanie rzekomych „praw natury” mija lub więcej silnie wstrząsa nami, budzi protest. Kilka jednak chwil wystarczy, by pokona obawę pierwszej jazdy rowerem, samochodem, okrętem, czy pociągiem. I wtedy nerwy nasze przyjmują nakłuznięcie bezkrytycznej nową lokomocią, tępią i uważają dany fakt za zupełnie prawidłowy, normalny i szalenie bezpieczny.

Ten ogólny bunt nerwowy pamiętam jeszcze w odniesieniu do lotnictwa. Otacza się je aurą bohaterstwa... ba, rozsądza ono często pierś samych lotników i ich pasażerów! A tymczasem jak normalna jest ta lokomocja, i jak bezwarunkowo powinna być bezpieczna. Tylko przeciwnie naturze wyłamywanie się człowieka z pod ogólnych praw natury sprowadza stale katastrofy. Są one nad nami, ich nikt złamać i usunąć nie potrafi.

Lotnictwo jest taką samą naturalną lokomocią, jaka natura w tak idealny sposób grubo przed człowiekiem rozwinęła i do wyników doprowadziła, przy których błędna wszystkie nasze światowe rekordy. Stworzyła ptaka cięższego od powietrza i dała mu siłę utrzymania się dniami całymi w powietrzu, czy to nieruchomo zawieszono w przestworzach, czy też szybującego z zawrotną szybkością i niesłychaną wytrzymałością. Natura zna od tysięcy lat lotnika-nawigatora. My w tym kierunku osiągamy wyniki dopiero przez naśladowanie natury. Tym samym prawem natury podlega lot spadochronowy nasienia lipy, jak lot ślizgowy bezsilnikowy. Potrafi to natura, potrafić także może i powinien człowiek. I

leżeli zdarzają się jeszcze katastrofy w lotnictwie, to tylko dzięki naszej niedołężności lub fałszywym przesłankom, na których wysiłki swe, słaby wobec mądrości natury, umysł człowieka wlecz oparł nawigację powietrzną.

Lotnictwo jest naturalnym sposobem lokomocji, naturalniejszym niż linie kolejowe i stanowczo mniej niebezpiecznym.

Tragedję starogardzką wywołała zbrodnia. Czy w lotnictwie sabotaż możliwy? Bezwarunkowo tak, lecz bezwarunkowo łatwiejszy do spostrzeżenia, usunięcia. Sabotować może ręka zbrodnia tylko sam aparat, nigdy jego „lot powietrzny” — ustrzedz zaś przed zamachem aparat jest stosunkowo bardzo łatwo, a jeszcze łatwiej spostrzedz wywołaną sabotażem niedokładność motoru, czy aparatu.

Aparat w locie podlega tylko niewzruszalnemu prawom i nakazom natury. Jedynym wrogiem linii powietrznej jest do tego czasu mgła, na silę wiatru odpowiedział człowiek siłą swych motorów i wytrzymałością swych stalowych aparatów. Rzecz naturalna, że siła przyrody w swym największym napięciu nie da się pokonać nawet 1000 HP. motorem, lecz wtedy i największe okręty i najsilniejsze pociągi wracają do swych portów, czy stacji. Meteorologia ostrzega o niebezpieczeństwie dość wcześniej, by w danej chwili zrezygnować ze startu lub aparat zwrócić z drogi. Przy dobrym materiale, przy wyszkolonym pilocie i sprawnym kierownictwie linii, lotnictwo daje pełne 100% bezpieczeństwa.

W Polskiej Linii lotniczej mieliśmy tamtego roku małą edycję katastrofy. W Krakowie jeden z naszych pilotów, poniesiony młodzieńczo trochę zbyt rozbujałą lekkomyślnością, podłana w dodatku śniadaniem w gronie kolegów, postanowił zademonstrować zaproszonemu ad hoc przyjacielowi, że potrafi wykonać looping na 40 m. wysokości. W aparacie było 6 osób, na lotnisku z powodu niedzieli zamknięty hangar, kierownik lotniska i monter liniowy nieobecny. Aparat uruchomiono po zerwaniu zamknięcia, startowano natychmiast i podniesiony animusz odpowiednią dawką alkoholu wyładował się w próbie loopingu na wysokości 40 m. Z fatalnym skutkiem. Przez stratę szybkości aparat ześlizgnął się z powodu braku odpowiedniej wysokości nie potrafił go pilot uchwycić i runął na ziemię. Siła uderzenia była taką, że motor urwał się ze swych łożysk, zgniół pilota, powodując pęknięcie jego wątroby — reszta osób wyszła z opresji z małymi sińcami, wielkim strachem i dobrą nauką na przyszłość, linia straciła maszynę.

Pociąg w Starogardzie spadł z nasypu 8 m. wysokości w szybkości 70 klm na godzinę — krakowski aparat spadł z 40 m. wysokości w szybkości mniej więcej tej samej. Tam były trupy, roztrzaskany pociąg — a tu zdeformowany aparat, trochę sińców i pęknięta wałroba. Dany pilot lata dalej, nie lubi wprawdzie wspominać o swej produkcji doświadczalnej, pewnie jej jednak nigdy nie zapomni. Linia tylko dlatego łatwiej przeboleła stratę aparatu, ponieważ miała okazję naocznie i namacalnie przekonać się o jego procencie bezpieczeństwa.

Starogardzki wypadek przeraża — krakowski wypadek uspokaja.

R. W.

czanie, rozwijają także ożywioną działalność oświatową.

Aranżerem głównym całego obchodu był miejscowy oddział P. Tow. Tatr. „Beskidu”, który mimo niedługiego okresu istnienia zapisał się już parokrotnie bardzo dodatnio jako czynnik niezmiernie ruchliwy, pracowity i pomysłowy. Dla nieznających Krynicy a wybierających się tutaj bądź w celach kuracyjnych czy też turystycznych interesującą będzie wiadomość, że „Beskid” posiadający swój lokal w willi „Krakus” otworzył biuro informacyjne udzielające jaknajchętniej i bezpłatnie wszelkich rad czy wskazówek, dotyczących Krynicy, Żegiestowa i wszelkich lotnisk leżących nad Popradem.

Na deptaku cisza — orkiestry jeszcze nie ma, gdyż kompletuje ją nowozaangażowany kapelmistrz, który będzie miał ciężki orzech do zgryzienia, obejmując zadanie po mistrzowskiej orkiestrze wojskowej kapelmistrza Szrayera. Swoją drogą komisja klimatyczna na utrzymanie zespołu muzycznego przeznaczyła na okres letni o dziesięć tysięcy złotych więcej, aniżeli w roku ubiegłym! Środki zatem są, idzie teraz tylko o to jak wywiąże się z obowiązku nowy organizator muzyczny.

Krynica przygotowała się do „sezonu” letniego bardzo solidnie. Pomysłowy finansowo rok ubiegły pozwolił właścicielom willi prywatnych odnowić je, upiększyć, uzupełnić także sterane wewnętrzne urządzenia — od budowa wzgl. rozbudowa państwowa poczyniła ogromne postępy, korzystając z nieco spóźnionego półtoramilionowego kredytu. Szkoda tylko, że wielkie łazienki mineralne dopiero w roku przyszłym będą wykończone, gdyż siłą rzeczy unormowałyby ruch kąpielowy zapobiegając nieporządkom i nadużyciom, które kwitną bezkarnie w lipcu i sierpniu, kiedy zjazd gości jest najliczniejszy.

Niezwykle korzystne zmiany zostały zato przeprowadzone w istniejących dawnych łazienkach, przy deptaku. Zastosowane nowe systemy w kotłowni i ogrzewaniu waniem przez sprowadzonego umyślnie fachowca inż. Zielskiego ze Lwowa — podniosą wielokrotnie sprawność łazienek oszczędzając zarazem wiele wagonów paliwa, co bezwzględnie wpłynie także na obniżenie tych zabiegów leczniczych. Bo jak ogólnie podnoszą miejscowi, nawet z pewnym żalem, najmniejsze ustępstwa zniżkowe uczynił sam rząd, mimo że energiczny dyrektor zakładu inż. Nowotarski ustawicznie o to kłóla.

Dzisiaj kiedy Krynica czynna już będzie, stale i bez przerwy, kiedy stosunki zaczynają zbliżać się do przedwojennych, należałoby zwołać wprowadzić przedwojenne ceny kąpieli i zabiegów leczniczych — bo przecież uzdrowisko jest dobrem publicznym, własnością całego społeczeństwa, dostępne zatem powinno być dla wszystkich sfer bez wyjątku, a nie tylko klas posiadających, wybranych!

Debar.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PROF. DR. SZYMONOWICZ

POWRÓCIŁ n4135

**I ORDYNUJE W CHOROBYCH
USZU, NOSA I GARDŁA
OD GODZINY 4—5 POPOŁUDNIU
LWÓW, UL. PAŃSKA 18.**

**Makaty buczone
KILIMY -- PŁÓTNA**

== poleca == n3713

PIOTR NUZIKOWSKI
Lwów, ul. Szajnoch 2.

Przegląd polityczny.

Niemcy wobec konkordatu Polski z Watykanem. Polityka zewn. Rumunii. — Sytuacja Niemiec po Hindenburgu.

„Voss. Zeit.” stwierdza że konkordat Polski z Watykanem jest wydaniem bardzo doniosłym i że jest on „niewątpliwie moralnym i politycznym zwycięstwem Polski” które polega przedewszystkiem na tem, że „granice Polski zostały przez kościół sankcjonowane”.

Rozstrzygającym w tym względzie jest artykuł IX, który powiada: „Żadna część republiki polskiej nie będzie podlegała biskupowi, którego rezydencja znajdowałaby się za granicami Polski”. Wpływ państwa — powiada dalej „Voss. Zeit.” — na obsadzania godności duchownych jest „niezwykle daleko idący”. Rota przysięgi biskupiej wiąże go całkowicie z polskiem państwem w którego interesach ma on tak silnie działać, jak tego jeszcze żaden konkordat nie żądał.

Biskup zobowiązuje się dochować Polsce wierności, być lojalnym a nawet dopilnować podległe mu duchowieństwo, aby niczego takiego nie czyniło, co by mogło przynieść szkodę państwu lub porządkowi publicznemu. Prócz tego przysięga zobowiązuje biskupa do odwracania od Polski każdego niebezpieczeństwa, o którego istnieniu dowiedziałby się.

„Ponieważ — pisze liberalny organ demokracji niemieckiej — do takich „niebezpieczeństw” zalicza się w Polsce także i zachowanie mniejszości niemieckiej, to — jak wynika już zresztą z art. 9 — los jej jest w konkordacie zapieczętowany. Art. XIX konkordatu zawiera co gorsze zdaniem „Vossische Zeit.” pewną możliwość wykluczenia niemiecko - katolickich duchownych od sprawowania urzędów kościelnych w Polsce.

Zwalczaniu mniejszości służyć ma także i art. XXIII. Jednym słowem „Voss. Zeit.” uważa, że konkordat czyni kościół katolicki w Polsce narzędziem wewnętrznej konsolidacji państwa, nad czem liberalna demokracja niemiecka głęboko boleje, niczem pruskie junkierstwo.

Polityka zewnętrzna rządu rumuńskiego była na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu rumuńskiego przedmiotem gwałtownych ataków ze strony nacjonalistycznej opozycji. Zarzuty streszczały się w tem, że Rumunia nie popiera dość silnie Małej Ententy, że nie pracowała ze wszystkich sił nad doprowadzeniem do skutku zbliżenia grecko-jugosłowiańskiego oraz po rozumienia polsko - czeskiego.

Rząd — wołał szef opozycji prof. Jorga — zbyt późno spostrzegł się, jak wielkie znaczenie ma Mała Ententa i skutkiem tego zmarnowała się wiele momentów. Następnie zarzucał prof. Jorga rządowi, że nie troszczy się o losy mniejszości rumuńskiej w Macedonii i w Banacie.

Duca odpowiadając na te wyrzuty stwierdził że stara się utrzymywać jak najlepsze stosunki z tymi państwami sąsiednimi, które bronią interesów zawartych traktatów pokojowych, a także z wielkimi mocarstwami być jak najserdeczniej, a nawet i z dawnymi nieprzyjaciółmi. Mała Ententa służy tym właśnie celom i Rumunia popierała zawsze tę grupę państw z największym entuzjazmem.

Rumunia ma najlepsze stosunki tak z Francją jak i z Anglią i to zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym, unika też starannie wszystkiego co by te dobre stosunki mogło za mieć.

Z Turcją, z Bułgarią i nawet z Węgrami rząd umiał się zawsze porozumieć. Co zaś do Rosji, to trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że porozumienie okazało się niemożliwe, ponieważ Rosja nie chce uznać praw Rumunii do Bessarabji. Na rokowania, któreby prawa Rumunii uczyniły przedmiotem dyskusji — oświadczył Duca — nigdy nie pójdziemy. Cały szereg traktatów

solusznicznych zabezpiecza granice Rumunii i jej całość terytorjalną.

Przez sojusz z Polską jest zabezpieczoną naszą granicą z Rosją, przez sojusz z Czechosłowacją naszą granicą z Węgrami, przez sojusz z Jugosławią całą naszą granicą na południu (z Bułgarią).

Położenie zewnętrzne Rumunii jest obecnie o wiele pomyślniejsze niż innych krajów. Niepomyślna jest ogólna sytuacja polityczna w Europie. Od strony Rosji są czynione coraz to nowe próby z bolszewizowania Europy i te zabiegi rosyjskie śledzi Rumunia i jej rząd z wielką troską. Również Niemcy i inni dawni wrogowie zbroją się i myślą o odwecie.

Protokół genewski niestety nie mógł wejść w życie, skutkiem braku porozumienia między wielkimi mocarstwami.

„D. Allg. Ztg.”, będąca, jak wiadomo organem wielkiego przemysłu, w numerze z 6 maja drukuje korespondencję z Paryża, poświęconą rozważeniu sytuacji dyplomatycznej Niemiec po wyborze Hindenburga. Autor wychodzi tu, mówiąc nawiasem, z założenia, które stało się podstawą rozmyślań całej prawicy niemieckiej, że właściwie wybór nowego prezydenta Rzeszy traktować należy z całkowitym spokojem, jako rzecz niewykraczającą wcale poza linię polityczną, jaką dotąd Niemcy wyznawały.

Według korespondenta „wybór Hindenburga w niczym nie wpłynął na stanowisko Francji, która tak samo, jak przedtem gotowa jest prowadzić rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa; nie mają więc, powiada on, racji ci wszyscy, którzy utrzymywali, że z chwilą powołania Hindenburga

na naczelne w Rzeszy stanowisko, zawarcie takiego paktu będzie zasadniczo niemożliwe.

O stanowisku Anglii można było wyrobić sobie pojęcie ze znanej mowy Chamberlaina w parlamencie, mowy, z której powodu interpelował angielskiego ministra spraw zagranicznych ambasador niemiecki Stahmer. Ale mowa ta wypowiedziana została na długo przed 26 kwietnia; była ona wybitnie dla Niemiec niezadowolająca i świadczyła o angielsko - francuskim zbliżeniu.

Objęcie polityki zagranicznej Francji przez Brianda stanowi o zastrzeżeniu — w porównaniu z Herriotem — kursu wobec Niemiec, dąży on bowiem do ścisłego rozbrojenia, bezwarunkowego i uprzedniego wstąpienia Niemiec do Ligi oraz do zawarcia paktu bezpieczeństwa ale w ramach traktatu wersalskiego, co dla Niemiec stanowi odrzucenie rewizji granic wschodnich, połączenia z Austrią itp. Ale i ten program został ustalony przed wyborem Hindenburga.

Ale nie można się łudzić! Byłoby cudem gdyby pakt bezpieczeństwa w proponowanych przez Niemcy kształtach doszedł w tych warunkach do skutku. Trzeba też przedstawić istotny stan rzeczy, ażeby nie podsycać nieopartych na niczem nadziei. Faktycznie bowiem rzeczy stoją tak, że nadzieje niemieckie, wiążące się z paktem gwarancyjnym, wykazują dotąd bardzo nieznaczna możliwość realizacji, jedyny zaś wynik praktyczny, który na razie można zanotować, stanowi ciężki odwet dla polityki niemieckiej: jest to mianowicie bardzo znaczące zbliżenie między Warszawą a Pragą, które doszło do skutku przy pośrednictwie dyplomacji francuskiej”.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13. maja 1925.

TEATR WIELKI.

Sroda 13 bm. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyna).
Czwartek 14 bm. „Don Juan” (gość. wyst. J. Węgrzyna).
Piątek 15 bm. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyna).
Sobota 16 bm. o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej): — O godz. 7.30 wieczór „Casanova”.
Niedziela 17 bm. o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy” (przedstawienie popularne). — O godz. 7.30 wiecz. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyna).
Poniedziałek 18 bm. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyna).

TEATR MAŁY.

Sroda 13 bm. „Cudowne medium”.
Czwartek 14 bm. „Cudowne medium”.
Piątek 15 bm. „Cudowne medium”.
Sobota 16 bm. „Cudowne medium”.
Niedziela 17 bm. „Cudowne medium”.
Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 13 bm. „Bajadera” (gość. występ L. Messal).
Czwartek 14 bm. „Clo-clo”.
Piątek 15 bm. „Frasquitta” (gość. wyst. L. Messal).
Sobota 16 bm. „Frasquitta” (gość. wyst. L. Messal).
Niedziela 17 bm. „Bajadera” (gość. wyst. L. Messal).
Poniedziałek 18 bm. „Clo-clo”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejscie od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillego i M. Strońskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Światu” z Poznania, wystawy A. Bartkowskiego i K. Kostynowicza.

CYRK WARSZAWSKI dyr. Mroczkowskiego bawi obecnie na gościnnych występach we Lwowie (Kopernika 33). Wysoki jego poziom zupełnie odpowiada nowoczesnym wymaganiom. Nieznana u nas tresura koni arabskich pod wodzą młodego Mroczkowskiego, — budzi podziw i zachwyt. Wszystkie popisy ekwilibrystyczne i gimnastyczne dostroją się do wysokiego tonu całości. Dominują jako najwyższa atrakcja występy Breitbarta, który gnie sztaby, rozrywa łańcuchy, dłonią wbiła gwoździe itd. Publiczność opuszcza cyrk zadowolona, bo rzeczywiście czegoś podobnego u nas nie widziano. 4123

PO DRODZE.

Okazja.

Urzędnicy i wszelkiego rodzaju funkcjonariusze państwowi, którzy nie mogą sobie pozwolić na wyjazd ani zagranicę, ani do zdrojowisk krajowych, a chcieliby spędzić urlop poza Lwowem — niech się zgłoszą w Brzuchowicach u właściciela willi piętrowej w pobliżu stacji. Są do wynajęcia dwa pokoiki i kuchnia na cały sezon za bajecznie niską cenę 240 dolarów.

W ostateczności właściciel przyjąłby także i złote (1248 złotych) słowami tysiąc dwieście czterdzieści ośm złotych. Cyfra podana na miejscu dnia 10 bm. za ścisłość rzeczy (kr.)

blina; br. Jerzy Konopka z Mikulnic; Herman Zenske z Berlina; Reinhold Schmidt z Berlina; Zygmunt Lewakowski z Krakowa; Zofia Lindorf z Warszawy.

Hotel Krakowski: Franciszek Tomaszewski z Gniezna; Paulina Wurzel z Tarnowa; Leopold Holzschuh z Wiednia; Dora Steinsberger z Königsberg; Efraim Goldenberg z Wiednia; Zygmunt Krasnowiecki z Krakowa; August Brannstrau z Stockholm; Axel Lundin z Orebro; Maurycy Knebel z Wiednia; Gustaw Trzciński z Warszawy; Zygmunt Wójcicki z Warszawy; Hans Koeppen z Wrocławia; Karl Engelhardt z Görlitz.

— Wystawa portretów i obrazów znanego artysty malarza Damazego Kotowskiego odbędzie się w Jasle w dnach od 17—24 maja br. 4132

— Zjazd maturzystów z r. 1905 z gimn. I. w Rzeszowie odbędzie się w Rzeszowie, w dniu 31 maja (niedziela) 1925 r. Podpisani inicjatorowie zjazdu proszą kolegów o przybycie do Rzeszowa niezawodnie w sobotę, 30 maja, br. popołudniu. — Ks. Stanisław Jakóbczak, Stefan Filipowicz, Dr. Włodzimierz Markowski, Tadeusz Nieć.

— Zmarli we Lwowie. Karszniewicz Karol leśnik, l. 58, Instytut med. sąd.; Barczycka Emilia, wd. po inspektorze sanit., l. 66, Kopernika 30; Sikorowicz Franciszek, szewc, l. 60, Anczewskich 12; Piątek Aleksander, spólnik firmy handl., l. 34, szp. powisz.; Frankowski Grzegorz, woźnica, l. 34, pawilony zakazne; Mikuszewski Roman, kuchmistrz, l. 64, Wolińska 7; Szusko Włodzimierz, syn zarobnika, l. 14, szp. powszechny.

— Pankracy, Serwacy, Bonifacy. Trzej mężowie lodowi, Pankracy, Serwacy i Bonifacy, których dni przypadają na wczoraj, dziś i jutro, przychodzą zwykle na bzem pachnącą ziemię w pancerzu przymrozków i w czapce z zimna. Wczoraj jakoś nie dopisała tradycja, bo św. Pankracy przyniósł dzień ciepły, parny z lekkim intermezzem deszczowym. Zobaczymy, co przyniesie dzisiaj św. Serwacy, a jutro Bonifacy. Zdaje się, pójdą w ślady pierwszego, na opak przysłowiom, co nawet nie byłoby dziwne. Wszak cały świat chodzi dziś naopak, także przyroda.

— Gdzie umieścić we Lwowie grób nieznanego żołnierza? P. Józef Białynia Choledecki pisze nam w tej sprawie: W kwestji tej zawezwały czasopisma ogół obywateli do objawienia swego zdania, na zebraniu organizacyjnym zaś komitetu w dniu 9 bm. w sali ratuszowej dowiedzieliśmy się o bliższych szczegółach. Jest mianowicie projekt przewiezienia do Lwowa z kilku pobojozisk nieznanymi zwłokami i oznaczenia losom tych, które zostaną wysłane do Warszawy. Reszta pozostanie we Lwowie do umieszczenia w odpowiednich miejscach spoczynku. Biorąc pod uwagę rozmaite punkta sędziwego grodu niepowinniśmy pominąć naszego Kopca Unji Lubelskiej, którego bijące w strop niebios szczyty zachęcają dziejową przeszłością swoją i ideowym znaczeniem jako symbol bratniej łączności ludów wchodzących w skład Rzeczypospolitej polskiej do umieszczenia tamże także i symbolu bohaterstwa, symbolu ofiary krwi i życia dla dobra Ojczyzny. Odpowiednia architektoniczna ozdoba grobu nieznanego żołnierza, strażnika niejako idei braterstwa trzech ludów nadałaby powabne piętno całemu wzgórzowi dominującemu nad daleką okolicą Lwowa.

— „Cudowne medium”. Komedja Kiedrzyńskiego, która na scenach polskich zdobyła sobie znaczny sukces, grana będzie przez wszystkie dni bieżącego tygodnia w Teatrze Małym.

— Występy L. Messal w Teatrze Nowości. Świetna primadonna operetki, Lucyna Messal, której występy we Lwowie cieszą się tak nadzwyczajnym powodzeniem, gra obecnie w Teatrze Nowości, którego widownia co wieczór wypełnia się doszczętnie doborową publicznością. Wywoływaniom Messal nie ma końca, a stopy kwiatów, składanych na scenie, są najlepszym dowodem gorącego przyjęcia artystki we Lwowie.

— Węgrzyn w „Don Juanie”. W Teatrze Wielkim w dalszym ciągu święci dawno niewidziane we Lwowie triumfy Węgrzyn, którego genialna kreacja porwya wszystkich. O ile sądzić można po dotychczasowych sukcesach, wszystkie występy Węgrzyna stale wypełniać będą widownie do ostatniego miejsca.

— „Obrońca Częstochowy”. Barwne to i tak bardzo ulubione widowisko, które teatr nasz po wielu latach wznawia w sobotę popołudniu dla młodzieży szkolnej, powtórzone będzie w niedzielę popołudniu w Teatrze Wielkim po cenach popularnych dla najszerzej publiczności.

— Tow. Walki z Gruźlicą. Dnia 14 bm. o godz. 1 w poł. przy ul. Lindego 5 odbędzie się powtórzony wykład Dra Józefa Tomaszewskiego: Rozwój fizyczny dziecka.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. XV. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 15 bm., o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Dr. Mączewski: O postępowaniu w czasie porodu u pierwiastek ze ścieśnioną miednicą; 2) Dr. Tomaszewski: Uwagi o rozwoju noworodków, urodzonych przy miednicy ścieśnionej, normalnej i po cięciu cesarskim.

— Egzamin dojrzałości przed komisją Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego dla egzaminów dojrzałości eksternistów rozpocznie się we Lwowie, dnia 18 maja 1925 r. w Państwowym Gimnazjum I. im. M. Kopernika przy ul. Kuwali 2.

— Przyjechał do Lwowa. Hotel Georgea: Albert Colombet z Paryża; Larsen Blicher z Kopenhagi; Marek Krywicki z Warszawy; Lionel Reid z Wiednia; Leo Tisch z Bielska; Gustaw Wyrzykowski z Łanek; Feliks Strelinger z Krakowa; Ewelina Krzyżkowska z Strzycza; Benedykt Krebs z Odańska; Gustaw Rożekci z Miechowa; Stanisław Smalawski z Liska; Wacław Brzozowski z Warszawy; Hans Rössler z Radomska; Władysław Kołaczkowski z Lu

— Lampę kwarcową dla leczenia uczniów, zagrożonych gruźlicą, posiada już od kilku tygodni gimnazjum IX-te przy ul. Chocimskiej. Z inicjatywy zapobiegliwego dr. Tytusa Zajączkowskiego zakupiono ją z funduszu, zbieranego przez grono profesorskie i młodzież zakładu, na zakupno samolotu bojowego. Dochód z naświetlania, mimo bardzo niskich opłat, pokryje wnet pożyczkę wzmiankowaną, którą zaciągnięto z funduszu specjalnego, i pozwoli w jesieni br. dr. Zajączkowskiemu na realizację dalszych planów, mających na oku polepszenie zdrowia młodzieży, powierzonej opiece jego jako lekarza szkolnego. Część uzyskane go stać dochodu będzie mógł już teraz obrócić na fundusz kolonii wakacyjnych. Troskliwość dr. Zajączkowskiego o młodzież zasługuje na szczególne uznanie. Nie szczędzi bowiem dla niej czasu i sił swoich, pracując w zakładzie nie tylko rano, ale i popołudniu aż do późnej nocy, by jak najwięcej uczniów mogło korzystać z tak dobrego środka leczniczego, jakim jest lampa kwarcowa, zastępująca działanie słońca wysokogórskiego. Przykład to godny naśladowania pod każdym względem.

— Zarząd Funduszu Bezrobocia we Lwowie odbył w miniony poniedziałek zwyczajne posiedzenie. Wobec nadjęcia odpowiedniego zarządzenia Ministra Pracy przedłużono na czas od 1 do 31. maja br. zasiłki tym wszystkim, którym wstrzymano dotychczas wypłatę z powodu ukończenia 13 tygodni. Ogółem korzysta z zasiłków 281 osób; w ciągu kwietnia wypłacono im 12.004 zł. 22 gr. Bezrobotnych pracowników umysłowych zarejestrowało się we Lwowie 748 osób; z tej liczby przyznano pożyczkę po raz pierwszy 197 osobom, po raz drugi 364 osobom na ogólną sumę 30.960 zł. Wstrzymana dla braku pieniędzy wypłata dalszych pożyczek zostanie we czwartek podjęta na nowo.

— Z karty nieśmiertelnej zasłużonego urzędnika-obywatela. 7 bm. zmarł we Lwowie w 55 roku życia śp. Bolesław Arnold, były naczelnik urzędu loteryjnego, a następnie starszy radca rach. Izby skarbowej, powszechnie lubiany przez kolegów i podwładnych, jakoteż ceniony przez władze przełożone z powodu nadzwyczajnej prawości charakteru, łagodności i uprzejmości. Pogrzeb śp. Arnolda odbył się w sobotę o godzinie 11 przedpołudniem przy bardzo licznych udziałach publiczności z krypty OO. Bernardynów na dworcu kolejowy czerniowiecki, skąd zwłoki zostały przewiezione do Tarnowa i złożone w grobowcu rodzinnym. Przed kościołem OO. Bernardynów pożegnał zmarłego imieniem Zawodowego Związku Stowarzyszeń państwowych urzędników rachunkowo-kontrolnych dla Małopolski we Lwowie radca rach. województwa p. Magalas, który w pięknych i gorących słowach podniósł wysokie zalety zmarłego, jego wzorowe życie rodzinne i zasługi obywatelskie, poczem chór państwowego Seminarjum żeńskiego odśpiewał żałobną pieśń pożegnalną. Zmarły należał do rzędu tych, którzy poza swymi zwyczajnymi zajęciami służbowymi nie zapominają o obowiązkach społecznych i narodowych, należał do kilku Towarzystw, brał także czynny udział w obronie Lwowa podczas inwazji ukraińskiej i najazdu bolszewickiego, za co otrzymał dyplom honorowy i odznakę „Orlecia”, czuł się naprawdę nie tylko urzędnikiem lecz także obywatelem. Osierocił żonę znaną powszechnie i szanowaną profesorkę państwowego seminarjum nauczycielskiego, tudzież 14-letnią córkę, dla których był najlepszym mężem i ojcem. Cześć Jego pamięci!

— Zjazd ochotniczych straży pożarnych. W dniach 3, 4 i 5 lipca odbędzie się w naszym mieście z okazji 50-letniego jubileuszu Związku Ochotniczych Straży pożarnych zjazd delegatów straży z całej Polski. W zjeździe wezmą też udział delegaci z Francji, Rumunii itd. Celem godnego przyjęcia

Z SALI SĄDOWEJ.

Brat zabił brata.

Przed sądem przysięgłych stał wczoraj 19-letni Sylwester Ważny, zarobnik, oskarżony o zabójstwo swego stryjecznego brata Stanisława Ważnego. Obaj byli zajęci w tartaku w Rudzie Różanieckiej. W dniu 10 lutego br. powstał między denatem a Władysławem Ważnym bratem oskarżonego spór a następnie bójka. Śp. Stanisław chwycił Władysława wpół i zeczeł się szamotać. Na to wpadł Sylwester i rzekomo w obronie brata chwycił za kół i ugodził Stanisława tak silnie w głowę, że ten w kilka godzin zakończył życie.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Socha, oskarżał prok. dr. Paklikowski, bronił dr. Batycki. Po przeprowadzeniu roz-

prawy sędziom postawiono jedno pytanie w kierunku zabójstwa. Po naradzie sędziowie zażądali ewentualnego pytania w kierunku przekroczenia obrony koniecznej, czego już żąda obrońca. Wobec tego przewodniczący otworzył na nowo rozprawę i oddał głos prokuratorowi, który jakkolwiek był zdania, że niema wymogów do postawienia takiego pytania — pozostał ocenie Trybunałowi. Trybunał odmówił wnioskowi postawienia pytania dodatkowego i ewentualnego.

Wobec tego sędziowie udali się drugi raz na naradę i wydali werdykt zasadzący. W myśl tego werdyktu Trybunał skazał go na 1 rok ciężkiego wzeżenia.

gości zawiązał się komitet obywatelski pod przewodnictwem wiceprezidenta dr. Stahla. Komitet odbył już szereg posiedzeń z reprezentantami rozmaitych tow., wybrał rozmaite sekcje, które opracowały wspólnie program zjazdu. Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji obchodowej pod przewod. p. Dziędzielewicza, na którym omówiono szczegóły programu. Według tego programu w dniu 3. lipca odbędzie się zjazd straży małopolskich. W dniu 4. lipca odbędzie się powitanie gości na dworcu, poczem uczestnicy zjazdu złożą hołd obrońcom Lwowa. Następnie odbędzie się otwarcie zjazdu w auli Uniwersytetu. W dniu tym odbędzie się na Wysockim Zamku odczyt o obronie Lwowa. Program tego dnia zakończy przedstawięnie w teatrze. W dniu 5. lipca odbędzie się msza polowa i poświęcenie sztandaru, zakończone defiladą, popołudniu popisy na boisku Sokoła, wieczorem zaś raut na Strzelnicy. Po omówieniu tego programu Komisja obchodowa wybrała kilku członków, którzy mają dokonać szczegółowych przygotowań.

==

— Wielkie włamanie do kasy bankowej. Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do dwóch piwnic przy ul. Hetmańskiej 8, gdzie mieści się w parterze Małopolski Bank kupiecki a następnie wylomem w podłogę po orderwaniu deski dostali się do biur tegoż banku. Rozbili następnie kasę, z której zabrali 10.000 zł. gotówka, większą ilość walut obcych oraz kosztowności, których wartości na razie nie zdołano ustalić. Dochodzenia prowadzi Ekspozytura policyjno-śledcza. Włamanie, dokonane w śródmieściu, gdzie ruch nawet w nocy nie wygasa, gdzie stałe są posterunki policyjne i specjali strażnicy, budzić musi pewne refleksje na temat bezpieczeństwa mienia obywateli.

— Echa eksplozji w starym gmachu uniwersyteckim. Jak wczoraj donieśliśmy — około godz. 9-tej wieczorem w gmachu starego uniwersytetu wydarzył się wybuch, skutkiem czego wypadły z komina drzwiczki drewniane, kilka cegieł a skutkiem eksplozji wypadło kilkanaście szyb z okien. Na miejscu wypadku zjawili się znawcy wojskowi kpt. Rudowski i st. majster-pirotechniki Langiewicz, którzy stwierdzili, że do komina włożono puszkę, napełnioną prochem strzelniczym, do której przytwierdzono lont znaczniejszej długości. Wybuch wydarzył się w otworze komina, przylegającego do pracowni i zaopatrzonego w drzwiczki od strony korytarza. Na miejscu zjawili się P. Woj. Garapich, Dyr. Reinlaender, insp. Łukomski wraz z innymi funkcjonariuszami policyjnymi. Podjęte bezwzględnie śledztwo nie zdołało na razie dotrzeć do tła sprawy a przytrzymaniem wczoraj wieczorem trzech słuchaczy uniwersytetu, którzy mieli rzekomo dokonać w ten sposób aktu zemsty — nie są wnieszeni w sprawę, gdyż zdołali wykazać swe alibi. Dochodzenia toczą się w dalszym ciągu

Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

12 maja	7 rano	1 popo	9 wiec
Ciepłota w mm	733.4	733.4	733.9
Temperatura w °C	+13.40	+13.00	+13.30
Kierunek wiatru	ENE	ENE	ESE
Wiatr. km/godz.	14	10	14

Temperatura najwyższa +12.6 °C, najniższa +10.28

Uwaga: Przeważnie pogoda, po południu drobny deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenia kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Środa 13 maja.

Warszawa (385) godz. 18—19 Koncert zespołu orkiestralnego A. Adamusa Eberle: Fantazja z oper wagnerowskich. — Odczyt naukowy Murzilly: „Noc w haremie” shimmy-fox, Goetret „Miłość to bajeczka” pieśń. Byłacec „Jeśli chcesz koniecznie” onestep. Dąrowski: „Goo-goo” foxtrott — pieśń. Komunikat. PAT. Biuletyn meteorologiczny.

Wrocław (419) godz. 19—19'30. Podróż po Japonii wykład. — 19'30 do 20'15 Wykład stenografii. — 20'30 Wieczór pieśni i deklamacji. — Schubert — Schuman — Brahms — Straus. — 21 Koncert.

Hamburg (398, godz. 20. Księżniczka Czardasza, operetka w 3 aktach. — 22. Dziennik polityczny. — 23. Orkiestra — walce.

Królewiec (463). godz. 19. Wykład teozoficzny. — 20—21. Godzina szkolna w konserwatorium królewieckim, chór klas. Beethoven: Sonata fortepian. Skrzypce: Bach Wyjści na diet skrzypcowy. Śpiew Schubert solo, Brahmsa Walce fortepian. Chór klasowy. — 21'15 Muzyka taneczna.

Londyn. (365), godz. 20. Uroczysta akademja muzyczna, ku czci urodzin kompozytora Suliwana. — 21'30 Koncert symfoniczny. — 22—23. Muzyka taneczna.

Zurych (515), godz. 19. Najnowsze wiadomości prasowe. — 20'15 Pielęgniowanie zdrowia wykład dr. medycyny. — 20'45. Wieczór pieśni i tańców międzynarodowych.

Paryż. (345), godz. 20'45. Wyjści z opery romantycznej „Luiza” Charpentiera.

Rzym (420), godz. 20'45. Koncert Rossini: Wilhelm Tell, Gounod: Aria z Fausta. Schubert: Ave Maria. Wieniawski: Słowiańskie pieśni. Mascagni: Fantazja z Cavalierii rusticana.

Czwartek 14 maja.

Warszawa. godz. 18'15. Koncert zespołu orkiestralnego A. Adamusa, Puccini: Fantazja, Śpiew solowy: M. Salecki, Massenet: Sen de Grioux z Manon, Verdi: aria z Rigoletto, Dietrich: Rozejdźmy się (pieśń) Carol „Tecca” Reimbovs shimmy fox, Benos Mah Jongg blues. Komunikat PAT. Biuletyn meteorologiczny.

Frankfurt (470), godz. 20. Wesole kobiety z Windsoru, opera w 3 aktach

Hamburg godz. 20. Wielki wieczór koncertowy Liszt: Pierwsza rapsodia węg. Vieuxtemps: A-moll, Koncert, Czajkowski: Capriccio.

Królewiec, godz. 20—21. Wieczór pieśni i deklamacji.

Wiedeń (530), godz. 21'20 „Mignon”, opera Thomasa.

Londyn, godz. 20. Wieczór pieśni. 21 Koncert kameralny.

Zurych, godz. 20'30 Wieczór słowiańskich kompozytorów. Glinka: uwertura. Wieniawski: Legenda. Czajkowski Arja z Olegina. Smetana: Sprzedana narzeczona.

Paryż, godz. 20'15. Pan i Pani komedia w 1 akcie. — 20'45 Koncert. — 21'30 Wieczór esperantystów.

Rzym godz. 20'30. Madame Butterfly, opera w 3 aktach.

==

Listy z kraju.

□ **TARNOPOL.** Wojewódzki zjazd oraz doroczne walne zgromadzenie Pracowników państw. z wojew. tarnopolskiego odbędzie się w Tarnopolu dnia 17 bm., tj. w niedzielę o godz. 4 popołudniu w I. gimn. (ul. 3-go Maja). Na porządku dziennym, obok wielu bardzo ważnych spraw aktualnych, sprawa nowelizacji ustaw urzędniczych. Na zjazd ten zapraszamy Panów Posłów i Senatorów, Pragę i sąsiednie urzędnicze Związki wojewódzkie. Bliższych informacji w sprawie zjazdu udziela Prezes Związku prof. Zygmunt Turecki, w Tarnopolu, ul. Słowackiego 6.

□ **TARNOPOL.** Obchód 3-go Maja. Uroczystość internowanych. Tegoroczny obchód 3-go Maja miał przebieg nader uroczysty. Msza połowa, celebrowana przez ks. kanonika Ratusznego, odbyła się na placu sportowym w obecności pp. Wojewody Zawistowskiego, Generała Marjańskiego, całej załogi tutejszego garnizonu i bardzo licznie zgromadzonej publiczności miejskiej oraz ludu z okolicznych wiosek. Wzniosłe kazanie wygłosił ks. major Dadaczyński, poczem odbyła się dekoracja srebrnym krzyżem zasługi kapitana dr. Kuleszy przez gen. Marjańskiego, a następnie p. Wojewoda Zawistowski dekorował srebrnym krzyżem zasługi insp. okr. Pol. Państw. p. Tarnawskiego i nadkomisarzy pp. Baumana, Łożńskiego, Millehnera, podkom. Schafera i aspiranta Kuderewicza.

Defilada odbyła się przed pomnikiem Mickiewicza. Nastąpiły zawody w biegu na przestrzeni 2 km, w których chorąży Załęski otrzymał pierwszą nagrodę. Do programu obchodu należały jeszcze poranek w Sokole, zawody sportowe, oraz uroczysty wieczer w Sokole, na który złożyły się przepiękny żywy obraz układu prof. Górskiego, przedstawiający chwilę przysięgi na konstytucję, wytworna gra p. Cetnara oraz p. Czechowiczówny, wreszcie pieśni odśpiewane przez chór pod batutą dzielnego dyrygenta p. Kochmana.

Zjazd internowanych odbył się nazy jutrz przy współudziale z góry stu internowanych, przybyłych z różnych dzielnic Polski oraz publiczności miejscowej. Program uroczystości obejmował solenne nabożeństwo w kościele parafialnym, odprawione przez ks. kan. Ratusznego przy asyście duchowieństwa, wzniosłe kazanie p. posła Matusa, pochód na cmentarz, modły w kaplicy cmentarnej, przemówienia nad grobami męczenników narodowych śp. Dmytrowa i Popiela, wygłoszone przez ks. majora Dadaczyńskiego, sen. Orlińskiego, komisarza miasta dr. Lentiewicza i dyr. Wronę, dalej poświęcenie pomnika zmarłych w Tarnopolu na tyfus płamisty internowanych z Borysławia śp. Białego, Chłopika i Danaja, z przemówieniami dyr. Macieja Wolfekta i dr. Sawickiego. Podczas zwiedzania byłych więzień ukraińskich w gmachu I-go gimnazjum, pułkownikowie, klasztorze OO. Jezuitów, zrobiono zdjęcie fotograficzne z grupy internowanych, poczem udano się na wspólny obiad w sali Sokola w towarzystwie duchowieństwa z ks. kan. Ratusznym na czele, reprezentacji władz wojskowych i cywilnych z p. Wojewodą Zawistowskim. Przemawiali tutaj pp. prezes Sokola Kirchner, prezes Org. Nar. w r. 1919 Schmidt, sen. dr. Orliński, ks. kan. Ratuszny, ks. kan. Głowiński z Chorostkowa, powstaniec z 1863 r., dyr. Wolfeld, dr. Sawicki, dr. Filar, dyr. Wrona, Kuzian oraz na zakończenie p. Wojewoda Zawistowski, poczem odczytano wiele listów i telegramów, przyślanych przez internowanych w Tarnopolu w r. 1918 i 1919, którzy z powodu przeszkód głównie natury służbowej nie mogli przybyć na zjazd.

Wieczorem odbyło się przy wspólnej herbatce pożegnalne zebranie internowanych. Wiceprezydent Sądu okręgowego p. Czarnecki wygłosił głęboko ujęty referat, w którym zobrazował

stosunki tarnopolskie za czasów inwazji ukraińskiej, wysnuwając wnioski, na których należy ugruntować obecną naszą pracę społeczną na kresach. Senator Orliński podniósł w dyskusji potrzebę solidarnego zrzeszenia się dla obrony zwycięstwa, odniesionego w r. 1919 i 1920 i potrzebę entuzjazmu dla wykonania zadania ugruntuwania polskości na kresach. Prezes T. S. L. p. insp. Leśniakowski wskazał na brak programu polityki kresowej, w czym znalazł gł. powód w ogólnie panującej apatii wśród społeczeństwa. Ks. profesor Bałg ujął w jednych słowach dzieje kościoła rzym. - kat. na kresach, gdzie z powodu braku kościołów zruszczyło się 1,300.000 polskich dusz, z których nie wolno rezygnować i których odzyskanie powinno się znaleźć w programie pracy narodowej.

Na uwagę zasługuje mowa p. Schmidta, będąca ważnym przyczynkiem do dziejów polskich na kresach południowo - wschodnich, oraz mowa dr. Sawickiego z Borysławia, który los internowanych z Borysławia, ich żywy narodowy stosunek do przemysłu naftowego, ich niewinna śmierć w więzieniach ukraińskich uzmysłowił z wielką siłą uczucia. Uroczystość z d.

4-go bm. pozostanie długo w pamięci uczestników, i będzie niezawodnie bodźcem do jednoczenia się Polaków we wspólnej pracy narodowej.

Warto jeszcze nadmienić, że w uroczystości całej wzięło liczny udział nasze włościanstwo, dobrze około sprawy polskiej zasłużone w czasie inwazji ukraińskiej, nadto wszystkie towarzystwa i wszystkie zrzeszenia ze sztandarami. Była to manifestacja imponująca w całym tego słowa znaczeniu.

Rezolucja powzięta na zebraniu internowanych brzmi:

Polacy, internowani przez Ukraińców w latach 1918 i 1919 w Tarnopolu na zjeździe dnia 4-go maja 1925 roku, czcąc świętą pamięć bohaterów, którzy w owym czasie swem męczeństwem i śmiercią stwierdzili przynależność tej ziemi do Polski, wyrażają uroczysty apel do wszystkich stronnictw polskich, aby po za partyjnymi celami zjednoczyły się w pracy dla wspólnego celu, jakim jest mocarstwo we stanowisko silnego i jednolitego Państwa Polskiego ze szczególnym roztoczeniem opieki Rządu nad polską Kresów wschodnich przez popieranie rozwoju, znaczenia i wpływu żywiołu polskiego na kresach.

Sport.

Francja—Węgry w walce o Davis Cup. W drugim dniu zawodów Francja prowadzi w stosunku 3:0. Gra podwójna: Lacoste—Borotra biją Kelemen—Kehring 6:4, 6:2, 8:10, 6:3. W biegu godzinnym, który odbył się tutaj, Kiroli uzyskuje przestrzeń 17.058 mtr.

Zawody lekkoatletyczne warszawskiego A. Z. S. W dniu trzecim zawodów, 10 bm., osiągnięto następujące wyniki: Panie: oszczep: 1) Konopacka 25.27 mtr. (poza konkursem 27.72), biąc o przeszło 2 mtr. rekord polski pań; skok w dal: 1) Jabłczyński 4.12 mtr.; bieg 200 mtr.: 1) Lula 39 sek., biąc o 0.8 sek. rekord polski; bieg 1000 mtr.: 1) Czarnocka, biegnąc w poedynek, uzyskuje czas 4 m. 12.6 s. Panowie: dysk: Szydłowski 36.76 mtr.; skok wysoki: Gruner 1.70 mtr., Pawski 1.65 mtr., Jaworowski 1.55 mtr.; trójskok: Wójcicki 12.10 mtr., Sośnicki 12.09 mtr., Trojanowski 11.53 mtr.; skok w dal: Sośnicki 5.85 mtr., Wójcicki 5.74 mtr., Gruner 5.62 mtr.

Zawody kolarskie na Dynasach. W dniu 10 bm. nastąpiło otwarcie sezonu kolarskiego W. T. C. Na program zawodów składały się biegi kolarskie i wyścigi motocyklistów. Pierwszy bieg t. zw. „wyścig zachęty” na przestrzeni 800 mtr., po dwóch

przedbiegach zwycięża Ochlewski w 13.8 sek.; drugi bieg „wyścig awansu” po trzech przedbiegach zwycięża Oksitycz w 13.4 sek., 2) Majewski, 3) Szpondrowski; trzeci „wyścig otwarcia A.” po 3 przedbiegach w pierwszym finale zwycięża Szymczyk przed Podgórskim, Langiem w 13 sek.; w finale drugim przybywa 1) Grochowski w 13.4 sek.; w finale trzecim 1) Janociński przed Bartodziejskim. 4. Wyścig otwarcia „A” rozegrany był na przestrzeni 1.000 mtr.; 5. Wyścig otwarcia „B” na przestrzeni 25 km. z 4 finishami: 1) Oksitycz w czasie 44.45 sek., 2) Lange, 3) Kwiatkowski B. Lange cały czas prowadził. 6. Wyścig „otwarcia motocyklistów” na przestrzeni 10 km., na motorach „Indiana” 3.25 sily. Zwycięża Choliński w 7 m. 29 s., biąc o 1 i ćwierć kola Al. Duma i o 4 okrążenia toru Michałaka. 7. „bieg premiowy” na 10 okrążeń toru, zwycięża Szymczak w 5 m. 41.4 sek., 2) Podgórski, 3) Grochowski. 8. bieg na 3000 mtr. zwycięża Kwiatkowski przed Grygorowiczem. 9. wyścig „dystansowy” na motorami na przestrzeni 10 km., 1) Lange w 9 m. 25.4 s., przed Turpowskim, Kamińskim i Oksityczem, biąc tych ostatnich o 1 i 2 kola.

==○==

Z obywatelskiego Komitetu rozbudowy.

Na zebraniu sobotnim „Obywatelskiego Komitetu rozbudowy m. Lwowa” przeprowadzono b. żywą dyskusję w sprawie przyspieszenia akcji budowlanej.

Z rejestracji, przeprowadzonej z ramienia Komitetu w czasie od 15—30. kwietnia br., okazuje się, że we Lwowie przeszło 500 osób pragnie przyjąć w posiadanie własnego domu. Osoby te rozporządzają gotówką 3 milj. zł. i posiadają parcele budowlane o łącznym obszarze kilkunastu morgów, wartości co najmniej ¼ milj. zł.

Jeżeli te 3¼ milj. zł. określimy jako aport (udział) 20%, to państwowy fundusz budowlany winien dostarczyć 80 proc. kapitału czyli 13 milj. zł., aby za danej potrzeby uczynić zadość w całej pełni.

Ale nie koniec na tem!

O kredyt do państwowego funduszu rozbudowy zgłaszają się te (dość liczne) jednostki, które mają wykończyć budowy, rozpoczęte jeszcze przed wojną; dalej ci właściciele, którzy będą musieli przeprowadzić w swych realnościach konieczny remont, wreszcie osoby moralne, jako to: gmina, rząd, fundacje itp.

Ile milionów złotych będzie tu potrzeba?... na razie zgoła niewiadomo. Zechciejmy przyjąć na ślepo, że jakich 7 milj. zł., a w takim razie m. Lwów wykaze na rok bieżący zapotrzebowanie na cele rozbudowy w kwocie co najmniej 20 milj. zł.

Wedle informacji posłów, obecnych na posiedzeniu sobotnim, Rząd przyznał naszemu miastu na razie na ten cel 7 milj., które w tych dniach mają wpłynąć do kasy Banku Gospod. Krajowego — na razie — na pożyczki krótkoterminowe (kredyt wekslowy), które — po spieniężeniu, mających się wydać, obligacji budowlanych — będą przemienione na długoterminowe pożyczki hipoteczne.

W tem miejscu niektórzy uczestnicy zebrania wypowiadają obawy, czy znajdują się wogóle instytucje finansowe zagraniczne, które zakupią obligacje budowlane?..

Posłowie Maczyński i Hausner starają się rozprószyć te obawy argumentem, że — wszak — papiery te będą miały gwarancję: Państwa i gmin zainteresowanych; ponadto będą zabezpieczone hipotecznie na nowo powstałych domach. Takie, aż potrójne zabezpieczenie, musi wzbudzić zaufanie u kapitalistów amerykańskich, którzy duszą się wprost od nadmiaru złota i chętnie oddadzą gotówkę na 8%, gdy u siebie mają tylko 2%.

Uczestnicy zebrania wyrazili opinię, że zadanie „Komitetu obywatelskiego” jest wprost olbrzymie, od jego energii i sprawności będzie bowiem zależało całe powodzenie akcji budowlanej. — Dlatego uchwalono Komitet dotychczasowy powiększyć przez kooptację nowych członków.

W końcu wybrano specjalną komi-

się, z 3 osób złożoną, której oddano do rozpatrzenia cały zebrany do tej pory materiał, mianowicie rejestr (katastr) osób, chcących budować wraz z ich życzeniami specjalnymi. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w najbliższych dniach. L. P.

Walki byków w Paryżu.

Na wstępie należy zaznaczyć, że po wyższy tytuł wymaga pewnego sprostowania, ponieważ w czasie ośmiodniowego widowiska na arenie paryskiego welodromu zimowego brykało tylko ośm krów wspaniałej rasy południowej. Nadpis „walki krów” zakrawały na kawał, chociaż popularny ten sport na południu Francji nazywają w narzeczu corrida de vaccas lub „courses landaises”.

Arenę otoczono dość wysokim parkanem, pomalowanym na czerwono. Nie zapomniano oczywiście o licznych drzwiach bezpieczeństwa, które rozmieszczono w równych odstępach wokół zagrodzenia. Wchodząc do welodromu, widz poprostu głupieje. Bilet daje prawo wejścia na temporadę, fotel zmienił nazwę na torril, a stopnie na barreras.

Eh, paseo! Reprezentacja quadrilli. Wychodzą torreros (torreadorowie). Kilkanaście zgrabnych postaci defiluje przed widzami. Vaccas (krowy) noszą dźwięczne nazwiska: Passiega, Claverina, Gabillana, Bolatena, Secretaria, Trompetta, Antinea i Paloma. Każda z nich ma na rogach nasadzone gałki drewniane, które uniemożliwiają przebicie. (Pomiędzy szkołą sewilską a bezkrwawymi walkami krów w południowej Francji jest ta zasadnicza różnica, że umiejętność torreros francuskich polega na zręczności unikania ciosów zwierzęcia. Każda krowa walczy tylko 8 minut).

Następują popisy torreadorów pojedynczo. W powietrzu fruwa kawał czerwonego płótna; krowa patrzy nie spokojnie, bije się kicią ogona po bokach, poczem nagle rusza do ataku. Gibka postać torreadora przegina się w tył, tworząc miejsce dla pary sekacyjnych rogów. Nie zawsze jednak człowiek uprzedza zwierzę; wtenczas torreador pada, a krowa przechodzi dalej, nie chcąc mścić się na pokonanym przeciwniku. Czasami człowiekowi udaje się umknąć za barierę: zdziwiona ludzkim tchórzostwem odchodzi. Publiczność reaguje na każdy ruch na scenie — niemasz tu ani śladu szowinizmu ludzkiego. Krowa zbiera takie same brawa, na jakie zasługuje chwilami torreador. Po przerwie widzimy produkcje zbiorowe, pod czas których nie brakło momentów emocjonujących. Trompetta zawadziła o głowę jakiegoś torreadora, którego pospiesznie wyniesiono. Najzabawniejszą częścią programu były popisy amatorów. Na arenę, prawie po głowach ludzkich zeskoczyło kilkunastu mężczyzn w kaszkietach, których jednak rychło wyproszono za ogrodzenie, ponieważ dla nich zarezerwowano walkę w pojedynkę (matches individuals).

Po chwili na arenę majestatycznie kroczy Gabillana. Barczysty drab w kamizelce z czerwoną chustą w rękę wychodzi na spotkanie. Krowa, nie namyślając się wiele, z całej siły uderza śmiałką w piersi, rozciągając go na ziemi. Ten przykład nie odstrasza innych, którzy wychodzą z opresji z nadszwankowaną garderobą lub potężnymi guzami. Ostatni „amator” był rodowitym Hiszpanem i na nim „budowano nadzieje”. Po kilku zwinnych ruchach, róg krowy zaczął się o spodnie Hiszpana, które z lichego widowiska materiału, odsłoniły część dolnej bielizny. Pomimo historycznych śmiechów, nawoływań i bisów, nikt chętny do dalszych poświęceń się nie zgłosił.

Oto obrazek z wieczoru walki krów w Paryżu, która budzi w stolicy francuskiej niebywałą sensację. K.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Targi Wschodnie a Bałkan.

Skutki długoletnich wojen bałkańskich, oraz wojny światowej objawiły się silnem zubożeniem ludności krajów bałkańskich, które jednak powoli ustępują i obecnie daje się zauważyć pewien wzrost dobrobytu, powodujący zwiększony popyt za artykułami pierwszej potrzeby. Zwłaszcza tekstylia są obecnie poszukiwane i stanowią prawie we wszystkich krajach bałkańskich główny artykuł importowy. Turcja przywozi tekstylii za 40 mil. funtów tureckich, Bułgaria za z górą 2 miljaridy lewów, Serbia za 3 i pół miljaridy dynarów, zarówno towarów wełnianych, jak i bawełnianych, przędzy, szyfonów etc.

Jakkolwiek zainteresowane rządy zabiegają wszelkimi środkami, około rozwoju produkcji krajowej, to jednak na razie produkcja ta obejmuje tylko przetwory wełniane, a towary bawełniane długi jeszcze czas będą musiały być przywożone. Głównymi konkurentami są Włochy, mające najwięcej szans i Czechosłowacja, dalej Anglia i Austria.

Polska wywoziła w r. 1924 z tkanin pewne ilości tylko do Rumunii, a mianowicie: Tkanin jutowych 8 worków za 269, płótna surowego za 118, przędzy bawełnianej za 1.057, płócien i perkal za 43.854, aksamitów i pluszy za 929, przędzy wełnianej za 2.988, tkanin wełnianych za 2.833, odzieży bawełnianej za 79, wełnianej za 143, a jedwabnej za 8 tysięcy złotych. Wywóz do innych krajów bałkańskich wogóle jest jeszcze w powijakach i gdy do Rumunii wyniósł 6.2% wywozu, to do Bułgarii zaledwie 0.2%, Grecji 0.007 proc., Jugosławii 0.3%, Turcji 0.027%. W tysiącach złotych wywóz nasz wynosił do Bułgarii 248, Grecji 88, Jugosławii 3.115, a Turcji 344. Cyfry te są tak znikome, że wogóle o wywozie polskim na Bałkan poza Rumunią mówić nie można.

Oprócz tekstylii dużym popytem cieszą się obecnie wyroby stalowe, meble, farby i skóra.

W związku z ogólnym dobrobytem stojąca, wzrastająca przedsiębiorczość państwowa, objawiająca się szeregiem budowli na wielką skalę. Rumunia już w r. ub. wstawiła w swój budżet pół miljardu lei na budowę nowych linii kolejowych. Chodzi tu przede wszystkim o połączenie Siedmiogrodu z Braiłą i Gałaczem, Kiszyniowa z Gałaczem i Bukowiny z Siedmiogrodem, co wynosi razem około 200 km. Koszta preliminarne wynoszą 4 miljaridy lei i budowa ma być rozłożona na cztery lata.

Jugosławia przystępuje do budowy kolei łączącej Dunaj z Adriatykiem, na którą to budowę wniosły oferty firmy włoskie i angielskie. Turcja przystępuje do budowy killauet kilometrów kolei. Głównie firmy niemieckie otrzymały zamówienia na materiał kolejowy w Bułgarii. Również silny wzrost zapotrzebowania daje się zauważyć w dziale maszyn i narzędzi rolniczych i przemysłowych. Postępujący rozwój rolnictwa, ożywienie się przemysłu, zwłaszcza o ile chodzi o eksploatację bogactw naturalnych, wywołał silny popyt za tymi artykułami, nieprodukowanymi w kraju i z konieczności importowanymi.

Stan ten daje Polsce szerokie pole do popisu, gdyż we wszystkich tych dziedzinach przemysł nasz produkuje na eksport. O wywozie tekstylii mówiliśmy już powyżej; przy budowie kolei znalazłby zbyt szyny polskie, których wywieźliśmy tylko za 2 miliony. Maszyny rolnicze polskie są oddawna eksportowane. Niestety na Bałkan poza Rumunią, która jedyna przywoziła od nas skromne ilości maszyn, jak silników za 4, pomp za 20, maszyn elektr. za 28, maszyn hutniczych za 133, obrabiarek za 104, maszyn włókienniczych za 305, rolniczych za 84, innych maszyn za 606 tysięcy złotych, nie eksportujemy.

Przemysł nasz cierpi na brak zbytu, który jest głównym powodem obecnego zastoju, myśl zatem pozyskania rynku bałkańskiego narzuca się siłą rzeczy. We wszystkich krajach uznano targi i wystawy za najdogodniejszą formę penetracji gospodarskich korzystając z obcego doświadczenia winniśmy spróbować wykorzystać koniunkturę, mając już stworzoną dogodną placówkę w postaci Targów Wschodnich. Sytuacja obecna jest tego rodzaju, że tylko od umiejętnie skierowanej propagandy zależy pozyskanie tych rynków zbytu.

Dwa zatem postulaty wysuwają się w związku z powyższem. Po pierwsze należyte spopularyzowanie Targów Wschodnich w krajach bałkańskich i unaocznienie korzyści, jakie leżą w handlu z Polską, po drugie to gremjalny udział wszystkich gałęzi naszej produkcji na tegorocznych Targach. Nie można dość często powtarzać jak wielkie niebezpieczeństwo kryje w sobie dalszy deficyt bilansu handlowego i że głównym środkiem do usunięcia go to zdobycie nowych rynków zbytu dla naszego eksportu. A. Z.

Restrykcje kredytowe w Banku Polskim.

„Głos Narodu“ umieszcza w tej sprawie wywiad z prezesem Karpińskim.

Ograniczenia kredytowe Banku Polskiego wywołały wielkie zaniepokojenie wśród sfer handlowo-przemysłowych z uwagi na to, że Bank Polski jest jedynym źródłem kredytu o przystępnej stopie procentowej. Ograniczenie tedy dyskonta weksli w obecnym, zwłaszcza momencie kryzysu gospodarczego, spowodowałoby musiałoby dalsze utrudnienie warunków produkcji, jej podrożenie, a zatem większą stagnację i bezrobocie.

Główną troską Banku Polskiego — oświadczył p. K. — jest zabezpieczenie naszej waluty przed groźbami jej kursowi niebezpieczeństwami. To jest też powodem, że staramy się utrzymać wyższe zabezpieczenie kruszcowe i dewizowe banknotów, niż przewiduje to norma określona statutem. Ponieważ w rezultacie ujemnego bilansu handlowego, zaznaczył się silniejszy odpływ walut z zapasów Banku Polskiego, musieliśmy zarządzić pewne ograniczenia w udzielaniu pożyczek.

Ograniczenia te nie są jednak tak wielkie, by dawały powód do paniki, a zastosowanie je tylko dlatego, że Bank Polski innego oręcza dla obrony kursu swej waluty nie posiada. W normalnych, przedwojennych czasach służyło do tego celu już samo podwyższenie stopy procentowej; dziś zaś wobec wielkiej różnicy między stopą dyskontową Banku Polskiego (10 procent), a prywatną (około 20 procent) krok taki nie miałby żadnych widoków powodzenia. Jeżeli pokrycie banknotów spada, musi być ograniczona ich emisja. Tę ostrożną politykę Bank Polski stosować musi zwłaszcza obecnie w początkach nowej waluty, czynnik psychiczny odgrywa tu bowiem ogromną rolę. O ile państwa posiadające oddawna silną walutę mogą niereagować na pewny choćby nawet znaczniejszy spadek jej kursu, to Bank Polski nie może do tego dopuścić w odniesieniu do złotego. Jest bowiem jeszcze w Polsce wielu takich, którzy pragnęliby powrotu minionego, inflacyjnego okresu i każdy przejaw zach-

wiania się złotego wyzyskaliby dla szerzenia paniki w społeczeństwie.

Wobec znacznego odpływu walut w związku z ujemnym bilansem handlowym — restrykcje kredytowe są tylko jednym ze środków zaradczych, ale nie jedynym. Spadek zapasu walut nie jest zjawiskiem niespodziewanym. Jest to następstwo zarządzeń wydanych przez rząd z końcem roku ub. pod wpływem niurodzaju i pojawiającej się stąd tendencji ku wzrostowi drożyzny. Ażeby temu zapobiedz, obniżył rząd stawki celne całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby, otwierając w ten sposób na ośwież drogę importowi tych towarów z zagranicy. Tańsze towary zagraniczne konkurując z krajowymi, uniemożliwiłyby zwyżkę cen. W ten sposób całe ministerstwo skarbu, acz z przeciwnym Banku Polskiego, przewidującego na tem tle znaczniejszy odpływ walut — zostały osiągnięte. Następstwa jednak w dziedzinie naszych zobowiązań wobec zagranicy przeżyjemy obecnie. Dla uregulowania należności spowodowanych zwiększonym importem odpłynąć musi z kraju większa ilość walut obcych.

Stan ten potrwa jeszcze kilka miesięcy aż do nowych zbiorów, kiedy oczekiwać będzie można silnego wzmożenia eksportu. Już dziś organizacje rolnicze zabiegają u rządu o planowe zorganizowanie wywozu płodów rolnych z najbliższych zbiorów.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 16. maja:
Rolindustria we Lwowie.
- 25. maja:
Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.
- 28. maja:
H. Cegielski w Poznaniu.
- 6. czerwca:
Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.
- 29. maja:
Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu.
- 10. czerwca:
Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie.

Reforma rolna. Po kilkumiesięcznym odrętwieniu, jakie przeżywało Min. Reform Rolnych w ostatnich czasach, nowy kierownik tego resortu, jak się dowiadujemy, przedsięwziął energiczną akcję w kierunku załatwienia szeregu zalegających i ważnych spraw z zakresu działania Urzędów Ziemskich. Po za kwestią skompletowania personelu, jako najbardziej palące zagadnienie wysuwane są obecnie sprawy ustalenia zasad rozrachunku dla rozparcelowanych gruntów, oraz sprawy tytułów własności i ostatecznych aktów sprzedażnych na rozparcelowane dotychczas, od początku istnienia Urzędów Ziemskich, grunty państwowe. Niezależnie od tego przeprowadzana jest akcja w kierunku przepisania tytułów własności i wywołania hipotek na grunty przejęte na rzecz osadnictwa wojskowego. Prócz tego odbywają się prace nad ustaleniem ostatecznego statutu Państwowego Banku Rolnego, oraz wszczęta jest akcja w kierunku rozpatrzenia opracowanych przez te instytucje zasad racjonalnego nabywania na cele reformy rolnej gruntów.

Rolnictwo w Niemczech. W r. 1924 możemy stwierdzić upadek produkcji rolniczej w Niemczech. Przeciętne zbiory z hektara wynosiły w r. 1913 — 20,3 centnara metrycznego, zaś w r. 1924 tylko 14,3 centn. metr. Do tego stanu rzeczy przyczynił się spadek powierzchni uprawnej w obecnych granicach Rzeszy, wynoszący dla samych tylko zbóż chlebowych 1,3 mil. hekt. Pomimo zmniejszonej produkcji wewnętrznej wówz produktów rolniczych z zagranicy wynosił w r. 1924 tylko 75 proc. przedwojennego, co połączone było oczywiście z ograniczeniem spożycia. Średnia roczna spożycia zbóż chlebowych na głowę spadała o 90 kg., a mięsa i tłuszczu o 11 kg. w stosunku do norm przedwojennych. W celu podniesienia produkcji rolniczej czyżniono są intensywne inwestycje, polegające przede wszystkim na mechanizacji uprawy roli. Tak np. samych traktorów jest w użyciu w Niemczech około 10.000. Czynione są ulgi kredytowe dla rolników, celem ułatwienia nabywania maszyn i motorów rolniczych.

Niezależnie jednak od tych spodziewanych koniunktur i obok zarządzeń dyskontowych rozpoczął Bank Polski akcję u rządu, by oddziałać w kierunku wzmożenia naszego eksportu. Celowi temu ma służyć projektowane obłożenie towarów importowanych podatkiem obrotowym, by w ten sposób producenta zagranicznego postawić — co do ciężarów — na równi z krajowym; opracowanie nowej ustawy celnej, obłożenie cłem względnie podwyższenie stawek celnych na towary zagraniczne, które jesienią ub. roku od cła zwolniono całkowicie, lub częściowo (obuwie, skóra, konfekcja, bielizna), oraz szereg innych środków.

Temu samemu celowi ma służyć wreszcie takie uregulowanie taryfy kolejowej, by eksport znalazł jak największe udogodnienia, w szczególności już dz. znakomicie zredukowane opłaty kolejowe od przewozu węgla.

W jakim kierunku zostały przeprowadzone ograniczenia dyskontowe?

Zasadniczo polegały one na tem, że do banków wystosowano zapowiedź — aby odmówiły wszelkich kredytów na popieranie importu. Natomiast jednocześnie zostały znacznie powiększone kredyty eksportowe. Jest to moim zdaniem — zaznaczył p. Karpiński — jedynie słusna droga do poprawienia bilansu handlowego.

Zrzeszenie polskich wytwórców instrumentów muzycznych. W celu zorganizowania jednolitego ogólnopolskiego Zrzeszenia przemysłu muzycznego, odbył się w Warszawie, 26 kwietnia br., pierwszy wszechpolski zjazd wytwórców instrumentów muzycznych. Zjazd reprezentował prawie wszystkie gałęzie fabrykacji instrumentów muzycznych, mianowicie: fortepianów i pianin, instrumentów smyczkowych, dętych, organów, fisharmonji, płyt gramofonowych, harmonji, harmonijek itd. Przybyło 65 wytwórców (niektórzy reprezentowali całą grupę), oprócz warszawskich, także z Białegostoku, Bydgoszczy, Głębockiego, Kalisza, Krakowa, Leszna, Poznańskiego, Lublina, Lwowa, Łomży, Piotrkowa, Poznania, Radomia i Wilna. Program zjazdu wypełniły referaty: „Lotnictwo w Polsce i jego potrzeby“ (T. Panufnik), „Wytwórczość instrumentów dętych w Polsce“ (M. Glier), „Dzwonolejstwo w dawnej Polsce“ (A. Borawski), „Rezonator barw tonacyjnych“ (H. Cytkow) i „O organizacji szkół zawodowych przemysłu muzycznego“ (E. Wrocki). Zjazd zakończył się koncertem, wykonanym na instrumentach wyrobu polskiego: Orkiestra I. p. szwalec-ów grała na instrumentach Glier; prof. Konstanty Heinze na fortepianie Kerntopfa, Michał Witkomirski na skrzypcach Panufnika, chór szkoły W. Górskiego pod dyr. Feliksa Rybickiego uzupełnił bardzo ciekawy program koncertu, złożonego wyłącznie z utworów polskich.

Przebieg transakcji na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Wielkie ożywienie, panujące na Międzynarodowym Targu w Poznaniu od chwili otwarcia wzmagają się stale. Dzienna frekwencja zwiedzających dochodzi do 20.000 osób. Podnieść należy fakt, że targ obecny ma charakter bardzo poważny, zwiedzający bowiem w olbrzymiej swej większości należą do sfer kupieckich lub przemysłowych. Zainteresowanie we wszystkich działach produkcji reprezentowanych na Targu bardzo duże. Wystawcy znakomitej większości podkreślają z zadowoleniem, iż Targ obecny dał im możliwość nawiązania stosunków z nowymi odbiorcami, przy utrzymaniu trwałego kontaktu z dawnymi. Przebieg transakcji na Targu od początku bardzo żywy, w drugiej połowie okresu targowego wzmożił się znacznie, przy utrzymaniu mocnej tendencji w przemyśle metalurgicznym (narzędzia rolnicze, samochody, motocykle i rowery, oraz narzędzia precyzyjne i galanteria metalowa). W dziale spożywczo-używczym, chemicznym i konfekcyjnym zapanował wielki ruch. W dziale maszyn młynskich, rzemieślniczych i wreszcie w meblarstwie również panuje wielkie ożywienie. W dziale papierniczym w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie przy cenach konkurencyjnych. W przemyśle budowlanym tendencja spokojna.

Panu E. Artykuł na temat przerachowania wierzytelności hipotecznych umieszczonym nie będzie.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 12 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	518.75
Nowy Jork		518.75
1 Funt szterling		25.22
100 Franków belgijskich		100.75
100 " francuskich		100.75
100 " szwajcarskich		100.75
100 Florenów holenderskich		15.39-15.42
100 Koron czesko-słowackich		73.20
100 Koron d.ńskich		123.68
100 Szylingów austriackich		21.39
100 Marek niemieckich		21.39
100 Lejów rumuńskich		21.39
100 Lirów włoskich		21.39
100 Dynarów jugosłowiańskich		21.39

Dolar ef. w wolnym obrocie 518.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 maja. (PAT)

Belgia	26.28	26.35	26.22
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209.00	209.50	208.50
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.20.75	25.27	25.14
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	27.15	27.22	27.08
Praga	15.42	15.45	15.39
Szwajcaria	100.53	100.83	100.33
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.35	21.40	21.30

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26.97	Kopenhaga	97.50
Londyn	25.06.5	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	516.7	Praga	15.35
Belgia	26.10	Warszawa	99.35
Włochy	21.22	Budapeszt	0.72.6
Hiszpania	74.92	Białogrod	8.40
Holandia	207.70	Ateń	9.75
Berlin	123	Konstantynopol	2.76
Wiedeń	72.40	Bukareszt	2.76
Sztokholm	138.05	Heisingfors	13.00
Oslo	87.05	Buenos Aires	203.76

Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12 maja. (PAT)

Nowy Jork	485	Holandia	1206.875
Francja	92.85	Dania	25.75
Belgia	95.90	Niemcy	20.37
Włochy	118.10	Austria	—
Szwajcaria	25.06	Praga	163.75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12 maja. (PAT)

Londyn	9283	Szwajcaria	370.30
Nowy Jork	1914	Holandia	760.50
Belgia	96.90	Szwecja	512
Włochy	78.65	Rumunia	9.30

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70.00	11 V.
4 pr. Pożyczka Dolarowa	59.00	59.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50.00	50.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	6.50	6.50
Bank Handlowy Warszawski	5.75	5.75
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	—
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.28	0.28
Bank Zachodni	1.65	1.70
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.50	4.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych	5.50	8.50
Kijewski	—	0.16
Polski	0.37	—
Spies	2.10	2.10
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	2.10	—
Brown Boveri	—	0.27
Sila i Swiatlo	3.85	3.80
Chodorow	0.50	—
Czestochowa	1.70	1.70
Gostawice	—	—
Michalow	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.75	2.90
Finley	—	—
Lazy	—	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.25	2.30
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2.01	2.02
Cegielski	0.44	—
Fitzner Gamber	3.70	3.15
Lilpop	—	0.71
Modrzejow	3.40	3.60
Norblin	0.81	0.82
Ostrowieckie	5.50	5.60
Parowoz	0.67	0.67
Pocisk	1.32	1.21
Rohn Zieliński	0.42	0.40
Rudzi	1.32	1.40
Starachowice	2.51	2.52
Ursus	1.50	—
Zieleniewski	10.75	10.75
Konopie	—	—
Zawiercie	14.60	14.50
Zyrardow	8.30	8.40
Borkowski	1.30	1.38
Syndykat Rolniczy	2.45	—
Haberbusch	5.50	5.95
Spirytus	1.75	—
W. T. i Zegl.	—	—
Cmielow	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12 V. 11 V.

Ziemski Bank Kredytowy	0.28	—
Polski Bank Przemysłowy	0.25	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	8.00	—
Tohan	0.25	0.25
Pharma	—	0.75
Cmielow	—	—
Zieleniewski	11.00	11.00
Cegielski	23.50	—
Zegluga	—	0.12
Trzebinia Żelazo	0.40	—
Gorka	—	—
Siersza górnicza	—	3.40
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	1.25	1.25
Krakus	0.63	0.65
Chodorow	—	—
Chybie	4.10	4.25
Niemojowski	—	—
Piascki	1.40	—
Pocisk	—	—
Parowoz	0.67	0.67
Azot	0.26	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 12 maja (PAT)

Skoda	—	Bank Małopolski	4800
Zieleniewski	154	Bank Hipoteczny	7100
Fanto	184	Nafta	133
Karpacz	125	Mrażnica	45.500
Galicja	1000	Tepege	17.000
Schodnica	150	Browary	109
Siersza	42200	Rak szawa	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa, 12 maja. (Tel. wł.) Londyn 25.12, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.35, Praga 651.75, Wiedeń cze 13.615 —13.655, Berlin 80.50—80.90, Gdańsk 99.95—100.20.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 12 maja. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 9.0, P. B. Handlowy w Poznaniu 4.0, Cegielski 2.0, Hartwig-Kantorowicz 4.50, Hertzfeld Victorius 4.0, Dr. May 2.50, Piłtno 0.15, Spółka drzewna 0.45, Unia 5.10—5, Wytwórnia chemiczna 0.38, Browary Grodzieckie 1.50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 12 maja. (Tel. wł.) Londyn 4.85, Paryż 5.22½, Bruksela 5.05½ Rzym 4.10½, Madryt 14.46, Berno 19.36 Praga 2.96½, Berlin 23.80.

ZBOŻE.

Lwów, 12 maja.

Zastój w obrotach w dalszym ciągu. Poza giełdą kupowano mąkę żytnią 70%-ową loco Poznań po zł. 46. Ofiarowano owies węgierski po zł. 32 i pół loco Lwów. Tendencja utrzymana. Uspokojenie mde.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 37—38; żyto 32—33.50; jęczmień prze-miałowy 27—28; owies rumuński loco Lwów 32.25

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE

za spokój duszy ś. p.

Antoniego Wernera

odbędzie się w rocznicę śmierci dnia 15 maja o 8-ej rano w kościele parafialnym Marii Magdaleny, na które kolegów i znajomych zaprasza 4117 Rodzina.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 maja.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach utrzymany poniżej parytetu około zł. 5.18. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Notowano: Nowy Jork zł. 5.18 (przekaz), 5.19 (czeki) i 5.2050 (kabel), Londyn 25.22, Zurych 100.75, Wiedeń 73.20, Mediolan 21.39. Duża podaż Pragi, której kurs z powodów o których wczoraj wspominaliśmy obniżył się na 15.39. Berlin również w dużym zaofiarowaniu oddawano po kursie 123.67.

Na giełdzie akcyjnej ruch bardzo słaby. Kursa częściowo utrzymane, częściowo zniżkowe. Tendencja niejednolita.

Z akcji niekotowanych Jaworzno osłabiło się w dalszym ciągu: 25-tki 11.45 (wczoraj 11.75), drobne 11.50 (wczoraj 12.10). Gazy Wschodnie ofiarowano po 8.50, do transakcji jednak nie doszło. Gazy Zachodnie notowano 1.90. Nadto z niekotowanych transakcje w Lnie po kursie 20—21 gr., pozostałe bez obrotów.

Bankowe w zaniedbanii: Hipoteczny 49

do 50 gr., Małopolski 29 gr. Z papierów arbitrażowych Browary 7.60—7.65, inne bez transakcji. Akcje cukrownicze Chodorów i Chybie nie notowane. Gazoline płacono 1.55, Tespy spadły na 3.90, Cegielski utrzymany w kursie 23 zł. Z drobnych notowano Lokomotywy po 54—55 gr., Gafotę 36 gr., Parowoz 64—65 gr., PTB. 50 gr.

Z papierów państwowych notowano Polsko-amerykańską pożyczkę dolarową po kursie zł. 2.80 za nom. 1 dol. i pożyczkę konwersyjną po 44—46 gr. Obligacje komunalne, listy zastawne bez obrotu. — Transakcje w akcjach Banku Polskiego po kursach zł. 58 i 58.50.

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny 0.49. 0.50; Bank Małopolski 0.29; Browary 7.60, 7.65; Cegielski 23.00; Lokomotywy 0.54, 0.55; Gafota 0.36; Gazolina 1.55, 1.50; Parowoz 0.64, 0.65; P. T. B. 0.50; Tsep 3.90; Pożyczka dolarowa 2.80; Pożyczka konwersyjna 0.44, 0.46.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Gazy zachodnie 1.90; Jaworzno (25) 11.45, (drobne) 11.60, 11.50; Len 0.20, 0.21.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		12 maja	11 maja	8 maja
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0.49—0.50	0.49	0.49
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	0.29	0.24	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	0.27—0.28	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	0.14—0.15
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.60—7.65	7.60—7.65	7.50
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	—	3.65—3.70	3.70—3.80
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	—	4.10—4.15	4.15—4.30
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	23.00	23.00—24.00	22.00
—	900	900	1.000	10	Cmielow	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	0.54—0.55	0.55—0.57	0.55
—	35	—	140	—	Gafota	0.36	0.35—0.36	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.50—1.55	1.55—1.65	—
—	—	2.000	140	100	Gorka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	0.54	0.53—0.54
—	—	—	500	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	1.65	1.75—1.85
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowoz	0.64—0.65	0.65—0.66	0.66—0.67
0.02	500	750	500	25	Rezet	—	0.21—0.24	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	1.25
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	0.35	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	0.50	0.52	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	1.30	1.50
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	3.40	3.15
0.20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	3.90	4.00—4.10	4.05—4.10
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	—	10.50—10.80	—
—	528½	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	1.50	—
—	—	62½	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	1.10	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	0.24—0.26	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	0.60	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	8.75	9.00—9.25
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1.90	1.90—2.00	—
—	1.000	500	1.000	—	G zociagi	—	0.18	0.18
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	11.45	11.75	12.35—12.45
—	400	—	5.0	—	Jaworzno (drobne)	11.50—11.60	12.00—12.10	12.50—12.60
—	600	—	500	—	Len	0.20—0.21	0.20	0.22
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0.16	1.008	2.016	1.000	10	Obkusz	—	0.92—0.95	0.95
—	44	5.500	4.000	—	Pizeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkło w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	

DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędných znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: Rozenblatt, Kwartina, Sirot, 3781

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON.
Jenerálny reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
Kraków, Florjńska 25. Lwów, Sykstuska 2.

ARCHITEKT upr. budowniczy z długoletnią praktyką fachową oraz nauczycielską praktyką w szkole budowlanej szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod: „Architekt“ do redakcji Słowa pol. we Lwowie. 4001

PANNA inteligentna poszukuje posady na sezon letni. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz“. 4033

FRANCUSKA poszukuje posady na wakacje. Zgłoszenia pod „Francuska“. 3820

KUŁCZYKA z długoletnią praktyką umiejacą gotować poszukuje posady na wieś lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia plac Bema Nr. 1, Leszczyńska. 4142

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje posady tylko za utrzymanie bez płacy. Admin. Słowa „Wyjazd“. 4138

ABSOLWENT Politechniki, posiadający własny instrument, obejmuje pomiary z zakresu miernictwa. Zgłoszenia Lwów, Politechnika „A. J.“. 4140

NAUCZYCIELKA języków; muz., poszukuje posady do starszych pańienek lub ukończenia edukacji. Adres w Administracji. 4109

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE SIĘ na wieś nauczyciela do przygotowania ucznia V kl. mat. przyt. najchętniej starszego pedagoga. Zgłoszenia w Administracji pod „W. T.“. 4139

KAWIARNIA Amerykańska Gródecka 69, poszukuje skrzypaka i fortepianisty. 4114

POSZUKUJE inteligentnej pani Polki średnich lat władającej językiem francuskim dla towarzystwa pani domu. Wyczerpujące oferty z zapożyczeniem referencji i warunków do Administracji Słowa Polskiego pod „Zaufana“. 4111

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody, udziela akademik. Administracja pod „Korepetytor“. 3390

KURSY handlowe Z. Olszewskiego, Kurkowa 38, telef. 31-14, przyjmują wpisy na 5 mies. kurs księgowości kupiec. i bank. Godz. dla stron od 10-12 i od 4-6. 3497

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE 3 pokoje z kuchnią, łazienką, komfort. „K. N.“ Administracja Słowa Polskiego. 4044

ELEGANCKA osoba odnajmie pokój umiarkowany dwóm bardzo solidnym panom zajętem w biurze (lub panom) tylko z całym utrzymaniem. Zgłoszenia pod „E. K.“ ul. Asnyka 1. 9. 3952

POSZUKUJE mieszkania 3 lub 4 pokojowego zpn. Zapłaci czynsz z góry i koszty remontu. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Górkowa“. 3990

ZNANE letnisko Topolnica zostaje otwarte z dniem 1 czerwca i poleca pokoje wraz z pierwszorzędnym utrzymaniem. Las, rzeka, stacja, lekarz, poczta i telegraf w miejscu. Można mieszkać poza pensjonatem a jadać w pensjonacie. Zgłoszenia między 1-3-cią Zygmuntowska 5 II p. drzwi 5 lub między 3-5 Hotel Warszawski pokój 21 warunki umiarkowane. 3855

LETNISKO-PENJONAT w Pastomtych (dwór). Kilkanaście pokoi z pierwszorzędnym utrzymaniem. Mieszkania położone wśród starego parku. Kąpiele rzeczne. Stacja kolejowa i poczta w miejscu, wygodne i liczne połączenie kolejowe, do Lwowa 30 minut. Otwarcie 15. maja. 3821

DO WYNAJĘCIA pokój z niekierującym wejściem z utrzymaniem lub bez, adres w Administracji Słowa. 4112

PANI z towarzystwa poszukuje w odpowiednim domu pokoju elegancko umeblowanego z osobnym wchodem, najchętniej osobnym przedpokojem, łazienką od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Wygodna“. 4105

MAŁŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

SZUKAM męża — pana inteligentnego, wesołego, zamożnego, przemysłowca lub ziemianina do lat 40. Jestem młodą, inteligentną, przystojną, sympatyczną, młdej powierzchowności — sierotą. Poważne zgłoszenia pisemne, możliwie z fotografią, pod „Szlachetna Rosjanka“. 4108

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

INŻYNIER geodeta autoryzowany Szczepański Kazimierz wykonuje wszelkie pomiary — przedko, tania plac Marjański 5. 3936

APLIKACJA HENNA cudownie poprawia każdy kolor włosów, poleca Zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermanna, ul. Mikołajska 1. 3954

PASY BRZUSZNE przeciw obwisłości, przeciw latającej nerce, przeciw obniżeniu żołądka, podczas ciąży, popołożowe i t. d. Bandaże przepuklinowe dla dzieci i dorosłych. Prostatyżymacie przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. Pończochy gumowe przeciw żyłakom nóg. Moczniki na pęcherz poleca po cenach konkurencyjnych Stanisław BARAN, Lwów, Akademicka 26. 3343

INSTITUTRICE française cherche engagement d'été. Lwów 1. Fabryka „Smirnówka“ skrzynka 58. Skorniakoff. 4137

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony lub skradziony dowód osobisty wydany przez Lwowską Dyрекcję Policji Państwowej na imię Franciszka Topolitz. 4119

W DNIU 11 b. m. zginął portfel z pieniędzmi oraz papierami osobistymi na nazwisko Jerzy Damski które to unieważnia się. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem pod adresem Lwów, ul. Potockiego 1. 38. 4107

18 MORGÓW pola obsianego z budynkami gospodarczymi i inwentarzem w okolicy Przemysła przy stacji kolejowej zaraz na dwa lata do wydzierżawienia. Blizsza wiadomość w Biurze dzienników Pani Gródeckiej w Przemysłu pod dzierżawa. 4101

JEDYNI „LUBA“
WYMIENIE krajowe
artykuły

które przewyższają dobrocią swoją wszelkie zagraniczne, powinny znaleźć się w każdym domu naszych Sz. pp. Gospodyń-Polek. Jeżeli która z Sz. Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolone zostaną. Do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i drogerjach. Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie **T. Nowosielski** we Lwowie, ul. Supińskiego 9. **LUBOŃSKA FABRYKA DROZDZY**, dawn. G. Sinner Tow. Akc. **LUBOŃ — POZNĄ**. 2853

Zjednoczenie Ekonomiczne Pol. Inwalidów Wojennych WE LWOWIE.

przeznaczyło swój dochód za r. 1924 na następujące cele:

- | | |
|---|-----------------|
| 1. Ufundowanie trzech kompletnych warsztatów rzemieślniczych dla inwalid. wojennych po 1000 zł. | zł. 3000 |
| 2. Cztery stypendja dla inwal. wojen. pracujących wzgl. kształcących się umysłowo po zł. 300 | 1200 |
| 3. ośm subwencji dla inwalidów wojennych po 100 | 800 |
| 4. Drobne renumeracje dla pracowników warsztatowych | 1500 |
| 5. Na flotę lotniczą | 300 |
| 6. Na fundusz prasowy Związku inwalidów | 200 |
| Razem | zł. 7000 |

4106 Zarząd Zjednoczenia Czarnieckiego 7 przyjmuje należycie udokumentowane podania ubiegających się o jedną z pomocy wymienionych w punktach 1 do 3 najdalej do 18 maja br. Pierwszeństwo przyznane będzie Członkom Zjednoczenia a po za nimi kandydatom przedstawionym przez zrzeszenia inwalidów wojennych.

14% WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI 14%

BANK ZIEMIEN S. A. WE LWOWIE
UL. KOPERNIKA 4. TELEF. 156, 832, 1488.

oprocentowuje rachunki wkładowe złotowe i w walutach obcych płatne 8 wsta 14% wkłady za wypowiedzeniem powyżej 14%, według umowy.



Skład Fortepianów i Pianin Polonickiego we Lwowie

(lokal obok Księgarni Polskiej ul. Akademicka 2).

Sprzedaje 2932
doskonałe instrumenty na dogodnych warunkach

Sandaly WIEDEŃSKIE znanej marki „Herkules“ dziecięce
męskie 21. 15 — 17. damskie 21. 14 — 16.50. 21. 7 — 12.50
MAGAZYN „CHIC“ LWÓW Leona Sapiehy 27. 3841



PRZERABIA

kołdry, materace, wkłady sprężynowe, meble tapicerowane, szybko, solidnie po cenach najtańszych znana firma

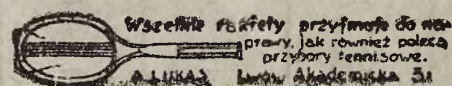
Józef Schuster

Magazyn mebli, dywanów, dekoracji i pościeli
Lwów, Rutowskiego 10. 3494

FIRANKI karnisze, portjery, dywany, chodniki, materace, łóżka składane i meblizna poleca najtaniej 3326
KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowrona.

ŻEGIESTÓW NAD POPRADEM
Willa „Bajka“

ma do wynajęcia pokoje z całym utrzymaniem obecnie po cenach niższych. Zgłoszenia tamże. 3498



Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. F. HAHN
Lwów, Gródecka 46. — Telefon 834.
stosuje przy badaniu chorych prześwietlanie Rentgenem. 3974

NA WYJAZD!

KOCE WEŁNIANE, FLANELOWE, kołdry, materace, ŁÓŻKA SKŁADANE poduszki, sienniki — bajecznie tanio poleca 3595

Magazyn Pościeli W. IŻYCKIEGO
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Proszek do budyniów różnych smaków
Proszek do sosów wanili i czekoladowy
Proszek do pieczywa (drożdżowy)
Cukier waniliowy i cytrynowy

NACZYNNIA SPHINX ALUMINIOWE
PRIMUSY I WAGI sprzedaje 10% taniej

„MARTOLUS“ Handel żelaza, Lwów, Trybalska 1. 4122

MŁYŃSKIE Maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gątry, Piły, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gaze, Pompy, Armaturę, Narzędzia na dogodne spłaty poleca

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4. 4136
Techniczna porada bezpłatnie.

L.M. 46870/25 **OGŁOSZENIE.**

IX. Klacz rasi bułanej około 9 lat licząca przytrzymana w dniu 19 bm. w ul. Gródeckiej odstawiona do rakiarni miej. do odebrania za wylegitymowaniem się właściciela i uiśzczeniem kosztów utrzymania i ogłoszenia. O zezwolenie wydania należy się zgłosić w IX Departamencie Magistratu z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa. Lwów. 29 kwietnia 1925. 4134 J. Neuman m. p.

WŁASNEGO NISKOPROCENTOWEGO KREDYTU UDZIELA

na wykonywanie przez siebie odwodnienie (drenowanie) nawodnienie stawy rybne, wykonywanie sił wodnych itp. roboty techniczne największa w Polsce instytucja melioracyjna

Krajowe Towarzystwo Melioracyjne w Warszawie, ul. Kopernika 30.

Przedstawiciel na Małopolskę: inż. Marjan CZERWIŃSKI, Kraków, ul. Zyblikiewicza dom P. K. O. 4131

Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotnie! Starania o uzyskanie długoterminowego kredytu państwowego na melioracje zapewnione.

BOSCH świece, magnety, reflektory, sygnały poleca

WITOLD TRANDA

Lwów, 4012
PODLESKIEGO 2.



FOTOGRAFICZNE APARATY i PRZYBORY POLECA

JAN BUJAK

Lwów Kopernika 4
CENNIKI BEZPŁATNIE.

Naumann Naumann-Germania



SKŁAD FABRYCZNY VIOLINI TISSER

LWÓW, BERNSTEINA 1.
TELEFON 20-51. 4118

Ideal NA Erika

